



Również o niekoniecznej rzetelności informacji

NA posiedzeniu sejmowej Komisji Polityki Społecznej 19 stycznia br. omawiano m.in. projekt budżetu (przychodów i wydatków) PFRON na 1994 rok. Stosowny dokument preliminujący ten budżet opracowano jeszcze we wrześniu tamtego roku, zatem za kadencji poprzedniego szefa Funduszu – Zbigniewa Miłka.

Nie zyskał on – łagodnie rzecz określając – akceptacji Komisji, aczkolwiek było to w zasięgu ręki. Na przeszkodzie stanęła m.in. postawa paru członków Rady Nadzorczej PFRON, którzy twierdzili, iż projekt ten nie jest im znany i nie był z nimi konsultowany.

finansów PFRON, całkowicie zaspokajając zainteresowanie Państwa posłanek i posłów.

Świadectwo temu daje m.in. list Pana Macieja Pomiernego, który uczestniczył w posiedzeniu tej Komisji, a do którego mam całkowite zaufanie. Publikujemy go poniżej.

Warszawa 1994.01.20

Pan Adam Michnik
Redaktor Naczelny
Gazeta Wyborcza
ul. Czerna 8/10
Warszawa

Szanowny Panie Redaktorze:

W związku z notatką sejmową zamieszczoną w „Gazecie Wyborczej” z dnia 20.02.94 r. pt.

CO URADZIŁA – A RACZEJ CZEGO NIE URADZIŁA – RADA?

Natychmiast po skomplikowanych debatach w Sejmie – o których mowa powyżej – bo 20 stycznia br. zebrała się Rada Nadzorcza PFRON. Zebrała się po to, by – po zapoznaniu się z przewidywanymi wpływami i wydatkami Funduszu – natychmiast się rozjechać.

Jednak tym razem nie odkładano rozwiązywania problemów. Rada zebrała się ponownie 24 stycznia, by przeliczyć i „przenicować” tegoroczny budżet PFRON. Po wielogodzinnych dwudniowych debatach stwierdzono (brawo!), że trudno jest przeczyć faktom. Te zaś mówią, że zobowiązania Funduszu – które zawarli upelnomocnieni przez niego kierownicy WOZiRON sięgają w 1994 roku jego przychodów.

Dotyczą one głównie umów z pracodawcami związanych z tworzeniem nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, utrzymaniem i tworzeniem warsztatów terapii zajęciowej i wieloma innymi działaniami zgodnymi z ustawą. To zatwierdzono, natomiast nie znalazł akceptacji cały planowany budżet PFRON, bowiem żadnej z opcji, które wytworzyły się w Radzie, zdecydowanie on nie zadowalał. Nie wiadomo czy będą środki na nowe stanowiska pracy – poza tymi zawartymi w umowach – na pożyczki dla zakładów pracy chronionej, czy znajdą się środki dla pozarządowych organizacji osób niepełnosprawnych.

PFRON stanął bowiem (wreszcie?) przed dylematem wyboru. Środków z pewnością nie starczy nawet na załatwienie wszystkich potrzeb osób niepełnosprawnych, zatem zadaniem jego Rady jest wybór kierunków i ilości wydatkowania środków, co ma zostać doprecyzowane na jej najbliższym posiedzeniu.

Mamy obietnicę dostępu do wszystkich uchwał Rady i prawo ich publikacji. Będziemy to skwapliwie czynić co gwarantuje, iż żadne istotne działanie funduszu nie umknie uwadze uważnych Czytelników „Naszych Spraw”. (rhr)

BUDŻET PFRON W SEJMIE

Wszystko byłoby w porządku – nasza młoda demokracja zna jeszcze gorsze „wpadki” proceduralne – gdyby nie to, iż byli oni członkami tej Rady jeszcze za poprzedniego szefostwa. Coś zawiodło. Demokracja czy pamięć?

Nie jestem do końca przekonany, iż stało się źle. Od września wydatki PFRON nie dość, iż uległy znacznemu przyspieszeniu – na trwale przekroczyły przychody – to zmieniła się ich struktura. Zatwierdzenie budżetu Funduszu w oparciu o dane pochodzące z tego okresu powodowałoby, że natychmiast musiałby on być aktualizowany, szybko powstałyby aneksy do aneksów, co całkowicie zaciemniloby jego rzeczywisty obraz.

Będzie on dokumentnie przepracowany i ponownie stanie się przedmiotem debaty sejmowej Komisji Polityki Społecznej 2 lutego br. Bliższe relacje z tego i poprzedniego posiedzenia Komisji postaramy się przekazać w najbliższym numerze „NS”. Zdanie i postawa poszczególnych członków Parlamentu w tej materii mogą się okazać bardzo interesujące dla naszych czytelników.

A na marginesie posiedzenia z 19 stycznia, informacja prasowa, która ukazała się na ten temat w najbardziej poczytnym dzienniku – „Gazecie Wyborczej”, sygnowana przez Natalię Skipietrow była nacechowana pewną z góry przyjętą tezą. Z posiadanych przeze mnie – i pochodzących z kilku źródeł – informacji wynika, iż szef Funduszu – Andrzej Palka dość wyczerpująco przedstawił wszystkie aspekty

„Odnowa w Funduszu” popelnioną przez Panią Redaktor Natalię Skipietrow rodzi się pytanie: o co chodzi Pani Skipietrow, która kolejny raz pisze w sprawach PFRON zdecydowanie nieprawdźwie?

Jako przedstawiciel Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej obecny byłem na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej w dniu 19.01.94 i wysłuchałem wszystkich wypowiedzi do końca, a po przeczytaniu notatki można sądzić, iż Pani Redaktor była na posiedzeniu innej komisji sejmowej.

Stwierdzam, iż wypowiedzi Prezesa Funduszu były kompetentne i na temat.

Przesłuchanie zapisów magnetofonowych z posiedzenia Komisji umożliwiłoby Pani Redaktor przygotowanie rzetelnej a przede wszystkim kompetentnej informacji.

Z poważaniem
Maciej Pomierny
Asystent Prezesa KiG-R

★ ★ ★

Zatem po prostu mija się z prawdą to, co „Gazeta” podała do szerokiej wiadomości publicznej, że prezes Palka nie odpowiedział na żadne z pytań Komisji.

Kiedyś żartobliwie tłumaczono mi, że dobry dziennikarz j.d.ąc „na temat” ma już gotowy, napisany materiał. Wygląda na to, że redaktor Skipietrow jest dobrym dziennikarzem.

Ryszard Rzebko

Z ostatniej chwili

Dofinansowanie przez PFRON (KiG-R) udziału w imprezach wystawienniczych może sięgnąć 50% kosztów, nie jak podano w ofercie na str. 7, na podstawie wstępnych ustaleń.

Naszych Czytelników serdecznie przepraszamy za brak w tym numerze NS Biuletynu KiG-R, co spowodowane jest czynnikami natury technicznej. W następnym numerze – podwójny biuletyn

Pełnomocnik na Śląsku

Nie tylko dla protokolarnego porządku pragniemy odnotować, iż 14 grudnia roku ubiegłego pani minister Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska spotkała się z przedstawicielami związkowców w siedzibie Zarządu Regionu „Solidarność” w Katowicach. Uczestniczyli w nich reprezentanci Związku „Solidarność” z zakładów pracy chronionej z województw: katowickiego, bielskiego, opolskiego, częstochowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego.

Pani minister bardzo szczegółowo przedstawiła założenia rządowego „Programu na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem”, po czym zebrani zgłosili szereg pytań i postulatów pod adresem Biura Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych. Zdecydowanie dominowały wśród nich:

- **Zniesienie ograniczeń zarobkowych osób niepełnosprawnych pobierających rentę,**
- **Czy możliwa jest kontynuacja zastrzeżenia określonych branż czy wyrobów dla zakładów pracy chronionej?**
- **Konieczność zmiany orzecznictwa o inwalidztwie i zdolności do pracy.**
- **Ulgi we wpłatach na PFRON tylko dla firm, które nie zalegają z płatnościami.**
- **Konflikt między prywatnymi i spółdzielczymi zakładami pracy chronionej.**

MOŻNA TYLKO ZACHĘCAĆ SPÓŁDZIELCZE ZAKŁADY BY WYSTĘPOWAŁY Z SZERSZĄ OFERTĄ ZATRUDNIENIOWĄ

- **Czy i kiedy PFRON będzie prowadził własny bank?**
- **Zbyt słaby i wąski przepływ informacji. „Nasze Sprawy” docierają tylko do określonego kręgu odbiorców.**
- **Skargi na temat trudnego kontaktu z przedstawicielami Biura Pełnomocnika PFRON i FOZI oraz braku ich kompetencji.**

Było też oczywiście wiele pytań i problemów bardziej szczegółowych, których tutaj nie przedstawimy.

Pani minister ustosunkowała się do wszystkich tematów, w szczegółowych sprawach księgowych wspomagała ją Henryk Zdebski – prezes Zarządu katowickiego ZURS.

Uznała, iż limity zarobków dla osób niepełnosprawnych pobierających renty są rażąco niesprawiedliwe, zwłaszcza, iż osoby te mają zdecydowanie wyższe koszty utrzymania, powinny mieć zatem dodatkową możliwość odliczania ich od podatku dochodowego. Wielokrotnie występowała do ministra finansów – i będzie to czynić nadal – celem zniesienia tych ograniczeń.

Nie wierzy natomiast, by ktokolwiek zgodził się na produkcję zastrzeżoną dla zakładów pracy chronionej, na otwarcie dodatkowego parasola ochronnego. Bardzo wiele pomaga już PFRON łożąc na zatrudnienie osób niepełnosprawnych ogromne środki. Także porozumienie, które z Funduszem podpisała Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna tworzy dwie nowe możliwości w promowaniu i sprzedaży wyrobów produkowanych przez te zakłady. Dodatkowe możliwości sprzedaży dla górnictwa stworzyło porozumienie PFRON ze spółkami węglowymi i Państwową Agencją Węgla Kamiennego.

Zmianę w systemie orzekania o inwalidztwie ZUS przygotowuje od dawna. Należy rozdzielić orzecznictwo dla celów rentowych, wynikających z ubezpieczenia, od orzekania o zdolności do pracy, jej rodzaju i stopniu. Na temat tego drugiego trwają rozmowy z Urzędem Pracy, być może orzekać będą WOZiRON, być może Przychodnie Rehabilitacyjne. Razem powinno to stworzyć klarowny system dający szersze możliwości zatrudnienia, bądź przyjęcia do warsztatu terapii zajęciowej.

Znana jest sytuacja, że nabywcy towarów i usług zakładów pracy chronionej korzystają z ulg we wpłatach na PFRON, mimo że za zakupione towary jeszcze nie zapłacili. Biuro

Pełnomocnika dąży do tego, by ulgi te można było stosować jedynie w przypadku przedstawiciela faktury, że nabywca zapłacił za towar. Na przeszkodzie temu stoi ciągle obowiązujący kształt ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji oraz negatywny stosunek Ministerstwa Finansów do propozycji Biura, które szły w tym kierunku. Sprawa ta znajduje rozwiązanie w projekcie nowelizacji tej ustawy opracowanym w Biurze Pełnomocnika, nie ma ona jednak bezpośredniego wpływu na przebieg prac legislacyjnych w Parlamencie.

Konflikt między prywatnymi i spółdzielczymi zakładami pracy chronionej jest pozorny. Pełnomocnik stoi na stanowisku równości wszystkich sektorów gospodarki, nie preferuje żadnego z nich, identyczne też prawa stwarza dla nich ustawa. Fakty są natomiast takie, że na 9 tys. nowych stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych utworzonych w 1992 roku, tylko 2 tys. stworzyły spółdzielnie inwalidów i niewidomych, jeden tysiąc powstało na tzw. wolnym rynku pracy, a pozostałych 6 tys. w prywatnych zakładach pracy chronionej. Dobrze jest, że te sektory współistnieją, Pełnomocnik może tylko zachęcać zakłady spółdzielcze, by występowały z szerszą ofertą zatrudnieniową. Dotychczasowa praktyka dowodzi bowiem, że są to najlepsze i najstabilniejsze stanowiska pracy dla osób niepełnosprawnych.

Bank prowadzony przez PFRON to idea, która wyszła z regionu śląskiego. Była i jest ona bardzo bliska pani minister. Nowe kierownictwo PFRON pracuje nad tym

intensywnie, wygląda na to, że Fundusz wykupi większość ciowego pakiet udziałów w którymś z już istniejących banków, nie będzie go tworzył od podstaw. Jest to sprawa otwarta i ma realne szanse rzeczywistego zaistnienia.

Przepływ informacji z pewnością nie jest jeszcze satysfakcjonujący, tym niemniej pani Pełnomocnik przedstawiła co zrobiono w zakresie jego poprawy. Podpisano porozumienie z „Kurierem Spółdzielczym”, który będzie wydawał dwie kolumny poświęcone osobom niepełnosprawnym, nawiązało ścisłą współpracę z „Naszymi Sprawami” publikującymi coraz więcej tych problemów i coraz wszechstronniej nawiązywałych. Biuro wydało ponadto vademecum dla osób niepełnosprawnych, które wkrótce powinno być szeroko udostępnione, rządowy „Program”, będą wydawane kolejne informatory i poradniki.

Z pewnością uzasadnione narzekanie na opieszałość w działaniu i trudny dostęp do pracowników Biura Pełnomocnika wynikają m.in. z braku jego własnych struktur. W tym zakresie korzysta się z urzędników Urzędu Pracy, którzy nie zawsze chcą i mogą służyć rzeczywistą pomocą osobom niepełnosprawnym i ich pracodawcom. Samo natomiast Biuro nie jest już w stanie fizycznie „obsłużyć” wszystkich interesantów, bowiem do tego sprowadzić by się musiała jego praca.

Natomiast skargi na brak dostępności do leczenia sanatoryjnego adresowane powinny być bezpośrednio do FOZI. Chociaż przy obecnie obowiązującym centralnym rozdzielnictwie skierowań, FOZI – będąca właścicielem obiektów sanatoryjnych po byłym CZSI – pełni raczej funkcję ich administratora, nie mając bezpośredniego wpływu na to, kto jest w nich leczony. Adresatem skarg powinno być raczej Ministerstwo Zdrowia.

Na zakończenie pani minister Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska określiła, iż na koniec ubiegłego roku w kasie PFRON bardzo widoczne było dno. Nie ustaje batalia o to, by wszystkie przychody w nim pozostały (chodzi o znane zapędy finansistów do zagarnięcia 2 bln zł). Zadłużenie wszystkich zakładów pracy chronionej w Funduszu wynosi dokładnie 1,9 bln zł, przy czym Ministerstwo Finansów uważa, że środki te znajdują się na koncie PFRON, w formie niemalże aktywów.

Opracowanie Ryszard RZEBKO

W ostatnią sobotę, przed Bożym Narodzeniem, (18.12.br.) w sali kominkowej kieleckiego domu kultury im. Józefa Piłsudskiego miała miejsce niezwykła uroczystość. Z różnych stron kraju przybyli inwalidzi wzroku amatorsko lub profesjonalnie uprawiający pisarstwo. Przyjechali także wokaliści oraz miłośnicy żywego słowa i małych form scenicznych.

Znani poeci: **Halina Kuropatnicka-Salamon** z Wrocławia, **Maksymilian Bartkożłowski** i **Barbara Paulina Wnęk** z Bydgoszczy oraz **Alojzy Podleśny** z Chorzowa prezentowali nowe wiersze. Ze spektaklami poetyckimi wystąpiły teatry niewidomych z Warszawy, Kielc, Szczecina, Gdańska i Olsztyna. Największe wrażenie zrobiły kołedy i pastorałki w aranżacji i wykonaniu **Artura Doleckiego** z Kielc z zespołem. Oni śpiewają także na kasecie zatytułowanej „Betlejemską gwiazdą”, która znalazła się wśród upominków rozdanych pod choinką.

Ponadto wszystkich uczestników obdarowano antologią polskich poetów niewidomych zatytułowaną „Przydział na świat”. Została wydana przez Krajowe Centrum Kultury Niewidomych. Św. Mikołaj przywiózł ją prosto z drukarni. Oryginalne opracowanie ilustrowane przez niewidomych rysowników (Alojzego Cyrulika, Stanisława Hermanowicza i Elżbietę Szews) prezentuje mistrzów pióra cieszących się sławą w całym kraju, takich jak Jadwiga Stańczakowa, Andrzej Bartyński, Jan Piotr Grabowski i Stanisław Leon Machowiak a także tych, którzy mają za sobą pierwsze debiutancie tomiki. Szczególnie interesujący i nowatorski jest rozdział opracowany przez znanego krytyka Jana Zdzisława Brudnickiego, zatytułowany „Naturalne źródła poezji”. Zawiera omówienie twórczo-

WIERSZEM I OPLATKIEM

ści osób stawiających pierwsze kroki w wyprawie na literacki Parnas.

Antologia jest pierwszym w Polsce i Europie wydawnictwem ukazującym dorobek poetycki inwalidów wzroku.

Równie miłym upominkiem była kase- ta z utworami poetyckimi prezentowanymi przez niewidomych artystów. Nagrali ją laureaci ogólnopolskich konkursów recytatorskich. Są wśród nich: **Urszula Lauferska** z Poznania, **Alicja Kochel** z Kłobucka, **Danuta Biało** z Tarnobrzega i inni. Najpiękniejsze strofy literatury polskiej deklamują na tle muzyki Fryde- ryka Chopina.

Przy wigilijnym stole panował serdecz- ny nastrój. Świętokrzyski kapelan osób niepełnosprawnych ks. **Zygmunt Szczepaniak** wygłosił krótką homilię i złożył życzenia świąteczne. Zarząd Główny PZN reprezentował wiceprezes **Andrzej Kasza**.

Wspólnie z artystami, wierszem i oplat- kiem pożegnali kończący się rok. Pod ogromną choinką przewiezioną z Puszczy Jodłowej, tradycyjnie jak co roku została wystawiona oryginalna szopka wykona- na przez **Jana Szklanego**, niewidomego rzeźbiarza z Bielska Białego.

Literaci, aktorzy, wokaliści i recytato- rzy uczestniczyli w seminarium poświęco- nym kulturze języka. Jego wykładowca- mi byli aktorzy oraz naukowcy z kielec- kich teatrów i uczelni m.in. **Janusz Wróblewski** i **Helena Wolny** a także **Jan Zdzi-**

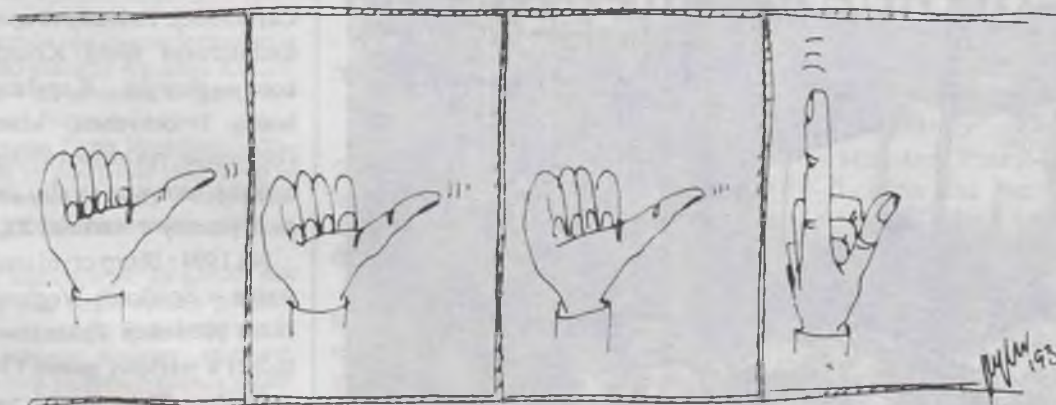
śław Brudnicki z Warszawy, znany kry- tyk, wieloletni sekretarz redakcji miesię- cznika „Poezja”. Do Bocheńca pod Kiel- cami, gdzie odbywały się zajęcia warsz- tatowe i próby przyjechał **Wojciech Siemion**. Gościem spotkania był wrocławski poeta **Jerzy Księski**.

Sprawny i efektowny przebieg imprezy był zasługą **Arkadiusza Szostaka**, organi- zatora i reżysera warsztatów literackich a także wieczery poetów, które złożyły się na program wigilijny biesiady niewi- domych. O tym, że było tu dobrze jak w domu zadecydowały koleżeństwo i ser- deczność instruktorek wojewódzkiego domu kultury z kieleckiego biura PZN.

Zgoła skandaliczne były natomiast kwatery w jakich musieli mieszkać ludzie z dysfunkcjami wzroku. Wizytówką bo- cheńskiego zajazdu jest smród, brud i po- darta pościel. Oburzenie niewidomych nie jest przejawem tęsknoty za luksusem ale zrozumiałym protestem przeciw za- grożeniom sanitarno-epidemiologicz- nym. Marazm tego obiektu urągał na- strojowi chwili i stawiał pod znakiem zapytania autentyczność wyjątkowego wydarzenia jakim jest wigilia Bożego Na- rodzenia. Upokorzenie na jakie naraża się niewidomych w Bocheńcu jest niczym nie usprawiedliwioną i zdecydowanie wy- górowaną ceną za chwilę radości i święte- cznego relaksu.

Mimo tego kosztownego dysonansu, wigilia z wierszem i oplatką stała się dla wielu uczestników sposobem na rehabili- tację. Doskonaląc warsztat artystyczny, porównując go z innymi i zdobywając aplauz publiczności odzyskują wiarę we własne możliwości i w szansę rychłego odnalezienia swego miejsca wśród ludzi. Gwiazda betlejemską błyszcząca nad Bo- żym Narodzeniem rozprasza mroki zwąt- pienia i dodaje otuchy.

Henryk SZCZEPAŃSKI



HISTORIA JEDNEGO POLECENIA

Rys. Jerzy Saha

Szanowny Panie Redaktorze,

W nawiązaniu do Pana publikacji „Wy możecie się bawić, my jesteśmy od wielkiej polityki – na marginesie obrad OSON”, zamieszczonej w „Naszych Sprawach” nr 12 z grudnia 1993 r., w której zarzuca Pan Krajowej Radzie Osób Niepełnosprawnych, iż świadomie ustaliła termin III Walnego Zebrania Ogólnopolskiego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w dniach 26–28 listopada 1993 r. – a więc w czasie trwania Festiwalu Bardzo Szczególnych Sztuk w Katowicach, pragnę wyjaśnić, co następuje:

- 1) KRON w pełni docenia i popiera wszelkie formy artystycznej aktywności osób niepełnosprawnych. Dlatego też z wielkim zainteresowaniem przyjęliśmy wiadomość o podjęciu cennej inicjatywy – zorganizowania Festiwalu Bardzo Szczególnych Sztuk,
- 2) KRON uchwałą z 17 lipca 1993 r. ustaliła, iż III Walne Zebranie OSON odbędzie się w dniach 19–21 listopada 1993 r. w Centrum Kształcenia i Rehabilitacji Inwalidów w Konstancinie-Jeziornie,
- 3) Na początku listopada zostaliśmy poinformowani, iż z powodu opóźnienia prac remontowo-budowlanych w CKiRI Walne Zebranie OSON nie może się odbyć w powyższym terminie. Zaproponowano nam termin 26–28 listopada, co przyjęliśmy, ponieważ zgodnie ze statusem OSON zwołanie Walnego Zebrania OSON przed końcem roku było obowiązkiem KRON. Poza tym decyzja przyjęcia ww. terminu spowodowana była zaawansowanymi przygotowaniami do Walnego Zebrania. Musieliśmy się liczyć również z tym, iż przygotowania takie

podjęte były w stowarzyszeniach wchodzących w skład OSON,

- 4) Nie jest prawdą, iż KRON nie ustosunkowała się do pisma p. Wojciecha Tatarczucha. Sprawa ta była rozpatrywana na posiedzeniu KRON 16 października 1993 r., co znalazło odzwierciedlenie w protokole z posiedzenia.

Z upoważnienia KRON 16 listopada 1993 r. skierowałem na ręce p. Wojciecha Tatarczucha odpowiedź, wyjaśniającą przyczyny przesunięcia terminu Walnego Zebrania OSON,

- 5) Znamienne jest, iż zarzuty przeciwko KRON nie płyną ze strony organizatorów Festiwalu Sztuk Bardzo Szczególnych – Stowarzyszenia Rewalidacyjnego „Atlas” z Katowic, a kierowane są przez osoby trzecie.

Jak zauważył Pan Redaktor, do Prezydium Sejmiku wpłynął list od tegoż Stowarzyszenia z życzeniami owocnych obrad.

Na koniec chciałbym wyrazić opinię, iż środowisko osób niepełnosprawnych, aby skutecznie występować w obronie swych interesów, powinno wystrzegać się wzajemnych waśni. Różnice zdań są oczywiste w każdej społeczności, ważne jest natomiast, aby każda ze stron miała możliwość swobodnego zaprezentowania swego stanowiska i aby przed podejmowaniem ostatecznych ocen, stanowisko to było wysłuchane.

Ze strony KRON zawsze może Pan liczyć na spokojny i nieskrępowany dialog, co niniejszym deklaruję.

Proszę o zamieszczenie mego listu w najbliższym numerze „Naszych Spraw”. Łączę najlepsze życzenia noworoczne. Z poważaniem

Wiceprezydent KRON
Sylwester Peryt



Fot. Archiwum

Biuro Koordynacji ds. kontaktów Spółki Węglowej Zakłady Pracy Chronionej prowadzi działalność od września 1993 r.

Na przestrzeni tego okresu czasu Biuro nawiązało bezpośrednią współpracę ze Spółkami Węglowymi oraz Zakładami Pracy Chronionej z terenu całej Polski. Z usług Biura w IV kwartale 1993 r. w zakresie dostaw węgla i koksu skorzystało 129 Zakładów Pracy Chronionej. Zakładom tym za pośrednictwem Biura Koordynacji kopalnie dostarczyły 12.078 ton węgla i koksu na ogólną wartość 15,3 mld zł.

KOMUNIKAT BIURA KOORDYNACJI

Na 1994 r. zarezerwowano w Spółkach Węglowych – Kopalniach dla Zakładów Pracy Chronionej 53.000 ton węgla i koksu na wartość ca – 73 mld zł.

Powyższe ilości powinny w 100% pokryć potrzeby Zakładów Pracy Chronionej na nośniki energetyczne (węgiel, koks) na 1994 r.

Biuro oczekuje dodatkowych zamówień na dostawy węgla i koksu, ze strony Zakładów Pracy Chronionej na II, III i IV kwartał br.

Niezależnie od dostaw węgla i koksu Biuro Koordynacji udziela pomocy Zakładom Pracy Chronionej w zbyciu produkowanych wyrobów w Spółkach Węglowych – Kopalniach.

W IV kwartale 1993 r. z pośrednictwa Biura korzystało 57 Zakładów Pracy Chronionej. Zakłady te sprzedały za pośrednictwem Biura Koordynacji Spółkom węglowym – Kopalniom odzież roboczą i ochronną, obuwie robocze i ochronne, rękawice robocze i ochronne, bieliznę osobistą, środki czystości i inne asortymenty o wartości 22,4 mld zł.

Na 1994 r. Biuro czyni starania o ułożenie w Spółkach Węglowych – Kopalniach produkcji Zakładów Pracy Chronionej o wartości ponad 130 mld zł.

Ogółem Biuro Koordynacji w 1994 r. udzieli Zakładom Pracy Chronionej pomocy w dostawach węgla, koksu i zbyciu produkcji na kwotę ponad 200 mld zł.

Z przyjemnością odebrałem fakt, iż Krajowa Rada Osób Niepełnosprawnych zechciała ustosunkować się do jednego z materiałów, który opublikowaliśmy, materiałów, które były wynikiem wielostronnej obserwacji prac KRON w ogóle, a ostatniego Sejmiku Osób Niepełnosprawnych w szczególności.

Z przykrością natomiast muszę się odnieść do pisma sygnowanego przez Pana Sylwestra Peryta z 10 stycznia br., które wpłynęło do naszej redakcji.

„(...) z wielkim zainteresowaniem przyjęliśmy wiadomość o podjęciu cennej inicjatywy – zorganizowania Festiwalu Bardzo Szczególnych Sztuk.”

Nie chcę nadużywać Imienia nadaremno ale cóż z tego wynika? Słowa, słowa, słowa... Nie mówiąc o wsparciu brzęczącą monetą, KRON-u nie było

Z dużą przyjemnością przeczytałem odpowiedź KRON na protest Krakowskiej Rady z 9 listopada'93 w sprawie zmiany terminu Sejmiku. Szkoda, że zobaczyłem ją 20 stycznia 1994 roku w siedzibie „Naszych Spraw” w Katowicach. Na moją duszę, pod Wawel do dziś ten list nie dotarł!

Wojciech Tatarczuch

Czy jednak pismo datowane w Krakowie na 9 listopada mogło być przedmiotem posiedzenia KRON w dniu 16 października? Na to wszak – jak sądzę omyłkowo – powołuje się Wiceprezydent KRON.

Znamienne jest – czytamy dalej w punkcie 5 – iż zarzuty przeciwko KRON nie płyną ze strony organizatorów Festiwalu Sztuk Bardzo Szczególnych (...) a kierowane są przez osoby trzecie.

Zwyczajnie i po prostu – nie wszyscy jeszcze nauczyli upominać się o swoje. We wzorcach kulturalnych, które jeszcze nad Wisłą obowiązują, wpojono nam, iż łatwiej jest bronić racji swojego sąsiada niż swoich. Zatem mniej znamienne powinno być, że zarzuty kierowane są przez osoby trzecie.

No, powiedzmy przez drugie i pół. Absolutnie nie wykonałem niczego, co przyczyniłoby się do organizacji tak dużej i udanej imprezy, zostałem jednak powołany do udziału w pracach jury konkursu plastycznego. Stąd pozwoliłem sobie odciąć te pół punktu.

(...) środowisko (...) aby skutecznie występować w obronie swoich interesów powinno wystrzegać się wzajemnych waśni.

Całkowita zgoda. Nie powinno to jednak zwalniać jego przedstawicieli od wnikliwej obserwacji otoczenia,

W ODPOWIEDZI NA PISMO KRON

nawet stać na wsparcie werbalne. Czy – choćby pisemne – poklepanie kolegów z Katowic po plecach cokolwiek by kosztowało? Nie, ale w tym momencie KRON zajęta była czym innym. Congratulazioni amici.

Nie będę analizował i odpowiadał metodą paznokciową na każdy z punktów.

Remont CKiRI przedłużył się, termin OSON należało zmienić ale podejrzewam, że Prezydium KRON po prostu zapomniało o takim wydarzeniu jak VSA Festiwal. Zakładam, że zbieżność terminów była przypadkowa. Nie ma żadnego passusu w moim tekście (zamieszczonym w grudniowym numerze „Naszych Spraw”), który zezwalałby na stwierdzenie zawarte w piśmie KRON: *W nawiązaniu do (...) publikacji (...) w której zarzuca Pan Krajowej Radzie Osób Niepełnosprawnych, iż świadomie ustaliła termin III Walnego Zebrania (...) w czasie trwania Festiwalu Bardzo Szczególnych Sztuk...* Takie stwierdzenie jest nadużyciem.

Zdecydowanie nie mogę jednak nie odnieść się do punktu 4 pisma KRON. Po pierwsze – cytowane w grudniowym numerze „Naszych Spraw” pismo nie było pismem Pana Wojciecha Tatarczucha. On je podpisał lecz było to pismo Krakowskiej Rady Niepełnosprawnych, której prezesuje. Czy to nieistotne?

Po drugie, informacja, że KRON nie otrzymała na nie odpowiedzi pochodziła właśnie od niego. Dziękujemy za przesłanie całego dossier sprawy, jest w nim kopia potwierdzenia przesyłki poleconej do Pana Tatarczucha, której on – w tym momencie z winy Poczty Polskiej – nie otrzymał. W tym względzie pozostawił w naszej Redakcji pisemne zapewnienie, jak poniżej:

Szanowny Panie Prezydencie! W tej „znamienności” widać centralistyczny punkt widzenia stolicy na tak znany teren. Cóż prowincjonalni organizatorzy mogliby zyskać zarzucając cokolwiek centrali? Taką jest wszak KRON! Nie pomogła organizatorom ale zaszkodzić zdecydowanie może! Lepiej zatem nie drażnić...

Całkowicie aktualne pozostaje moje stwierdzenie z grudniowej publikacji: **Wystosowało ono (Stowarzyszenie ATLAS – organizator Festiwalu) na ręce Prezydium Sejmiku życzenia owocnych obrad, których nie raczone nawet odczytać! Na temat zbieżności terminów nie wspomniano nawet słowem, w świadomości uczestników Sejmiku Festiwalu Bardzo Szczególnych Sztuk w ogóle nie zaistniał, nie mówiąc już o przeprosinach...**

również własnego środowiska. Nie powinno to doprowadzać do biernej akceptacji serwilizmu i klakierstwa. Inaczej nie ma partnerstwa, jest czytelny podział na „góre” i „dół”. Partnerstwo zaś immanentnie zawiera możliwość konstruktywnej krytyki, która ma prowadzić ku dobremu. Takie były też moje intencje, dlatego też pozwoliłem sobie nieśmiało zwrócić uwagę na pewne aspekty działalności KRON, które budzą – nie tylko mój – sprzeciw.

Tekst był wyrazem mojej niekłamannej troski o to, by nasze środowisko – oczywiście różniąc się, bo to zrozumiałe i nieuniknione – potrafiło stworzyć silną reprezentację, która byłaby rzeczywistym przedstawicielem i rzecznikiem jego interesów.

Ryszard RZEBKO

EPIZODYCZNY AKCENT W „DUŻYCH” MASS MEDIACH

W telewizyjnym programie „Deбата” wyemitowanym 6 stycznia tego roku, poświęconym bezrobociu i problemom zatrudnienia, wystąpili m.in. Sławomir Peryt (PZN, KRON) i Bogdan Szczepankowski (PZG, KRON).

Pan Peryt króciutko nakreślił sytuację w zakresie zatrudnienia, a raczej – jego zdaniem – malejącej aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych. Szczególnie dotyczy to inwalidów wzroku, których 50% na przestrzeni ostatnich czterech lat utraciło pracę. Oni nie mają żadnych

szans, nie mogą – jak zdrowi – „uciec” z działalnością gospodarczą do „szarej strefy”.

Minister Pracy – Leszek Miller – kolejny raz zapewnił, iż pogłoski o zagarnięciu 2 bln zł przez budżet z PFRON są nieprawdziwe. Nie ma tego w projekcie budżetu na 1994 rok, jest natomiast zobowiązanie do zwrotu 700 mld zł pożyczonych z Funduszu wcześniej.

W wielogodzinnym programie był to jedyny i epizodyczny akcent dotyczący możliwości zawodowych osób niepełnosprawnych.

WAR

Informacja o I Zjeździe Delegatów KZRSiISN

20 grudnia 1993 r. w sali konferencyjnej SI „Świt” w Warszawie odbył się I Zjazd Delegatów Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych.

W Zjeździe wzięło udział około 130 przedstawicieli spółdzielni w tym 95 delegatów. Przybyli zaproszeni goście: wiceprezes Rady Ministrów – **Włodzimierz Cimoszewicz**, Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych – **Grażyna Andrzejewska-Sroczyńska**, wiceminister finansów, Pełnomocnik Rządu ds. Spółdzielczości – **Ryszard Pazura**, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej poseł **Jerzy Jankowski**, Prezes Zarządu PFRON – **Andrzej Palka**, przewodniczący Rady KIR-G **Jerzy Modrzejewski**, prezes Zarządu ZLSP – **Jakub Janik**, Prezes Związku Inwalidów Wojennych – **Jan Kochanowski**, przewodniczący Krajowej Sekcji Koordynacyjnej Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność” – **Wiesław Barski**, przewodniczący Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych – **Stefan Macner**, przewodniczący Związków Zawodowych Pracowników Spółdzielczości Inwalidów – **Zbigniew Radzicki**.

Pozdrowienia dla Zjazdu przesłali: Minister Pracy i Polityki Socjalnej – **Leszek Miller** i przewodnicząca Sejmowej Komisji Polityki Społecznej – **Anna Bańkowska**.

Obrady prowadził przewodniczący Zjazdu **Gerard Czaja** – prezes SI „Metal” w Bytowie. (...)

W imieniu ustępującej Rady Związku sprawozdanie złożył jej przewodniczący **Ryszard Wojciechowski** – prezes SIPC „Walter” w Warszawie, a sprawozdanie z działalności Związku prezes Zarządu **Jerzy Szreter**.

W dyskusji głos zabrało kilkunastu delegatów i zaproszonych gości. Dominowała problematyka związana z działaniami na rzecz integracji środowiska po likwidacji struktur spółdzielczych, projektowane zmiany w ustawie o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, oczekiwane od Rządu działania na rzecz rozwiązywania problemów niepełnosprawnych oraz wzmocnienia gospodarczego spółdzielczych zakładów pracy chronionej, poprzez stosowanie ulg i preferencji zwłaszcza podatkowych, ocena funkcjonowania podatku VAT w zakładach pracy chronionej, zasady korzystania ze środków PFRON, projektowane zmiany w ustawie Prawo Spółdzielcze.

Zjazd uchwalił jednogłośnie absolutorium dla Rady i Zarządu Związku oraz przyjął sprawozdanie z prac tych organów. Przyjęto uchwałę o kierunkach działań Związku, zobowiązując Zarząd do:

1. Kontynuowania dotychczasowych kierunków działalności w zakresie:

- reprezentowania interesów zrzeszonych spółdzielni wobec władz, administracji państwowej i terenowej,
- współpracy z organizacjami i instytucjami działającymi w środowisku osób niepełnosprawnych,
- organizowania wzajemnej wymiany informacji i do-

świadczeń między członkami Związku, a także z innymi zakładami pracy chronionej,

- uczestnictwa w opiniowaniu wszelkich aktów prawnych dotyczących działalności samorządowo-organizacyjnej, ekonomiczno-finansowej, prawnej itp.
 - inicjowania opracowań aktów prawnych z tego zakresu,
 - rozpoznawania potrzeb rynku pod kątem możliwości wytwórczych członków Związku oraz pośredniczenia w uzyskiwaniu przez spółdzielnie zleceń na produkcję i usługi,
 - promocji wyrobów spółdzielni inwalidów i spółdzielni niewidomych stosownie do możliwości Związku.
2. Rozszerzenia dalszego zakresu działalności i form działania Związku w dziedzinie:
- działalności konsultacyjnej i doradczej, zwłaszcza w sferze ekonomiczno-finansowej i prawnej,
 - działalności szkoleniowej – w drodze rozszerzenia form i metod szkolenia oraz objęcia działalnością szkoleniową różnych grup pracowników spółdzielni i działaczy samorządowych,
 - działalności lustracyjnej – przez utworzenie terenowego aparatu lustracji stosownie do możliwości Związku i potrzeb spółdzielni – w oparciu o zapisy ustawy Prawo Spółdzielcze,
 - pomocy w pozyskiwaniu środków finansowych na przeprowadzenie restrukturyzacji procesów gospodarczych, przeciwdziałania wszelkim zjawiskom zmierzającym do ograniczania organizacji działalności spółdzielni,
 - organizowania współpracy z zagranicą w działalności rehabilitacyjnej i gospodarczej.
3. Poszukiwania możliwości pozyskiwania dodatkowych środków na działalność Związku w ramach przepisów Prawa spółdzielczego, między innymi w drodze udziału we wspólnych przedsięwzięciach gospodarczych, uzyskiwania dochodów w działalności szkoleniowej i instruktażowej.
4. Podejmowania działań w kierunku:
- zniesienia opodatkowania podatkiem od towarów i usług oraz podatkiem akcyzowym (VAT) lub maksymalnego obniżenia stawek podatkowych wydatków z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczonych na cele inwestycyjne o charakterze rehabilitacyjnym oraz związane z likwidacją wszelkich barier,
 - spowodowania zniesienia ograniczeń zarobkowych w stosunku do inwalidów pobierających świadczenia rentowe.

W tajnym głosowaniu wybrano Radę Związku, której przewodniczącym został wybrany ponownie **Ryszard Wojciechowski**, zastępcą przewodniczącego **Edward Laskowski** – prezes SI „Elremet” w Białej Podlaskiej, a sekretarzem **Hanna Jagura** – prezes SI „Pruszkowianka” w Pruszkowie.

Powyższa informacja pochodzi bezpośrednio z KZRSiISN.

KRAKÓW w „NASZYCH SPRAWACH”

Być może zdziwi kogoś nowy dodatek naszego pisma. Niedawno były wszak „NASZE SPRAWY” w KRAKOWIE, teraz jest KRAKÓW w „NASZYCH SPRAWACH”. I nie ma w tym nic dziwnego.

Po prostu bardzo aktywnie działająca Krakowska Rada Niepełnosprawnych postanowiła podzielić się swoimi problemami i dokonaniem i zobowiązała się

przysyłać materiały do naszej Redakcji. Wspólnie ustaliliśmy, że najszcześliwszą formą ich prezentacji będą wyodrębnione kolumny, zaś dodatek ten będzie miał swoistą autonomię.

Mamy nadzieję, że kolegom z Krakowa na długo wystarczy inwencji i „pary”. Życzymy złamania piór i wystarczającej pamięci w komputerach.

REDAKCJA

Homilia ks. prof. Józefa Tischnera

Na Wigilię, którą dla osób niepełnosprawnych zorganizowała Krakowska Rada Niepełnosprawnych wygłosił homilię ks. prof. JÓZEF TISCHNER. Odbyła się ona 21 grudnia ub. roku w salach bankietowych hotelu „Forum” w Krakowie.

„JESTEŚCIE POTRZEBNI BOGU”

Zanim się podzielimy opłatkiem, chciałbym przenieść się wyobraźnią do stajni betlejemskiej.

Każdy z nas ma w duszy jej wyobrażenie. Jedni w ten wieczór wigilijny przenoszą się w dalekie kraje i tam szukają swojej betlejemskiej stajenki, inni przenoszą się do własnych domów będących najpiękniejszym jej znakiem. Ja też mam taką betlejemską stajenkę, do której się przenoszę – leży ona w górach. Mój Pan Jezus rodzi się w zimie, w bacie, na polanie, niedaleko jest potok, smreki szumią, jest śnieg i oczywiście przychodzą do Pana Jezusa rozmaici pasterze. Jest taki ładny wiersz Wandy Czubernat z Raby Wyżnej, o tych przychodzących do stajenki. Rozmaici przychodzili i przynosili swoje dary Panu Bogu, a dzieciątko leżało w żłobku i – jak podejrzwała poetka – trochę się nudziło. No bo, przychodzą, dają te dary, głowami kiwają, każdy swoje strapienia przynosi. Jednym słowem dla małego dziecka potworne nudy. Ale w pewnym momencie znaleźli się w stajence górale i wtedy – pisze Wanda Czubernat dziecko „... jak nie chibnie ze żłobu, jak nie tupnie piętami, ki zwą jasi juhasi, nie przyślicie z dziewczkami?” – powiada. Zażądało dzieciątko tańca i śpiewu góralskiego.

Chciałbym Państwa dzisiaj także przenieść w ten świat śpiewu i tańca góralskiego (...)

W stajni betlejemskiej dokonuje się coś takiego, co można by nazwać szkołą ludzkiej wolności, szkołą ludzkiej odpowiedzialności. Nagle w obliczu tego dziecka, człowiek jakby wznosi się ponad samego siebie, staje się jakby większy niż był przedtem. Ci biedni pasterze byli odpowiedzialni tylko za owce, nagle czują się odpowiedzialni za to dziecko. Nawet wół i osioł czują przypływ nowej odpowiedzialności. W ten sposób stajenka betlejemka, jakby tworzy nową wolność człowieka – wolność na miarę odpowiedzialności. Tak się dzieje z człowiekiem, że im większa przychodzi odpowiedzialność na niego, tym bardziej wolny się czuje. To nie jest tak, że najpierw jest wolność – potem

odpowiedzialność, ale odwrotnie – człowiek czując ciężar odpowiedzialności czuje jednocześnie, że mu jakby skrzydła u ramion wyrastają.

Nasza Polska jest dzisiaj jedną, wielką stajenką betlejemską. Zaistniał problem odpowiedzialności. Jedni dorastają wcześniej, drudzy dorastają później. Ja myślę, że także środowisko Państwa przeszło przez pewną historię dojrzewania odpowie-

dzialności. Zawsze patrząc w przyszłość widzi się głównie przeszkody, ale patrząc w przeszłość widzi się ile już zostało zrobione.

Myślę, że rzeczą niesłychanie ważną jest to, że została stworzona wspólnota, organizacja. Człowiek nie jest samotną wyspą, człowiek żyje z innym człowiekiem i myślę, że w ruchu niepełnosprawnych powstanie takiej organizacji jest czymś tak wielkim, jak ta muzyka góralska w stajni betlejemskiej. Tak, że samo dziecko „chibnie ze żłobu i tupnie piętami” na Wasz widok, z powodu tej nowej jakby wolności i odpowiedzialności. Ona jest tak duża i taka wielka, że nawet mnie ściągnęła tutaj, wyrывая mnie z moich pieleszy. Pani Maria była dla mnie takim aniołem zwiastowania, powiadając: „– Zbiroj się Józek, nie będziesz siedział w domu tylko tu przyjdź”. I tak się czułem jak ten pasterz, tylko z tą różnicą, że on wziął dar, a ja biedny z pustymi rękami.

Proszę Państwa, mnie się wydaje, że są takie słowa w Ewangelii, które pasują do naszych czasów dzisiaj – mianowicie: „wolnością Chrystus was obdarował”. Nie jesteście sługami niewolnicy ale wolnej, a wolnością Chrystus nas obdarował. Jest wolność zewnętrzna i wolność wewnętrzna, będące problemem dzisiaj w Polsce. Zanika niewola zewnętrzna pozostaje wewnętrzna. I kiedy tak od czasu do czasu rzucam okiem z daleka na Wasz ruch, to tak mi się wydaje, że to właśnie tutaj dowodzicie, świadczycie o wolności wewnętrznej, że właśnie w Was jest ta wolność wewnętrzna, dzięki której przyjmujecie coraz to większą odpowiedzialność, nie tylko za siebie, ale i za kraj. Jeśli mogę powiedzieć, to z punktu widzenia wiary, Wasze trudy i Wasze cierpienia są związane z krzyżem Jezusa Chrystusa. Jesteście – można powiedzieć – potrzebni Bogu.

Z punktu widzenia życia doczesnego, jesteście potrzebni Polsce, jesteście potrzebni ze względu na tę wolność wewnętrzną. Wasze świadectwo jest dzisiaj szczególnie potrzebne i życzę Wam, żeby było widziane i słyszane.

Krakowskie wyliczanki

Moda na

Ostatnio – gdzieś od ponad roku – w prasie, radiu i telewizji można zauważyć w różnych odmianach powtarzane słowa: „niepełnosprawni”, „niepełnosprawność”, „osoba niepełnosprawna”, „stowarzyszenia niepełnosprawnych”, „pozarządowe organizacje niepełnosprawnych” itd. Dobrze to czy źle? Dla nas ludzi niepełnosprawnych powinno być dobrze skoro, jak można by mniemać, zauważono istnienie naszej grupy społecznej. Czy jednak na pewno? Rok 1992 był m.in. Międzynarodowym Rokiem Inwalidy. Rząd usilnie zabiegał o przyjęcie Polski do Unii Europejskiej (dawniej EWG), o zbliżenie do standardów tych krajów. Stąd problemy ludzi niepełnosprawnych, będące miarą cywilizacji i postępu społeczeństw zachodnich i ich stosunku do słabszych nie z własnej winy, którym należałoby dorównać lub przynajmniej stworzyć takie pozory – nagle stał się w Polsce mocno eksponowany...

I tak zaczął powstawać w bólach niemocy rządowy projekt Karty Praw Osób Niepełnosprawnych. Środowisko spojrzęło wtedy z nadzieją w przyszłość: nareszcie nasze projekty i starania w tej sprawie zyskały oficjalny bieg. Dostrzeżono ów problem we właściwym wymiarze. Powstanie bowiem Karty gwarantuje ludziom niepełnosprawnym stworzenie podobnych szans na starcie życiowym jak ludziom w pełni sprawnym. Niestety,

pomimo istnienia bardzo udanych dokumentów dotyczących tego typu problematyki, m.in. Deklaracji Praw Osób Niepełnosprawnych ONZ oraz ustawy ADA – („O Niepełnosprawnych Amerykanach”, która uwzględniła wszystkie aspekty praw konstytucyjnych w stosunku do osób niepełnosprawnych jako integralnej części społeczeństwa z zagwarantowaniem ich egzekwowania na wypadek dyskryminowania tych osób przez innych ludzi lub instytucje), nasz polski, rządowy projekt po kilkumiesięcznej dyskusji nad nim nie zyskał ostatecznego kształtu i równie szybko jak powstał, tak nagle zaginął w pomroce szuflad ministerialnych biur. Ot, polskie pozorowane działania...

Następnym ich przykładem są przykładowe już niemal „bariery architektoniczne”. Wszyscy chcą nagle je usuwać. I dobrze. Co z tego wynika jednak w praktyce? Jedne z podstawowych i najbardziej widocznych barier, jakie napotyka na swej drodze człowiek niepełnosprawny, stają się chwytliwym tematem do przetargu, kto będzie lepszy w mówieniu o ich likwidacji – władza czy dziennikarze? Dążenie do znoszenia barier, nie tylko zresztą architektonicznych, winno być przejawem nowoczesnego, antydyskryminacyjnego i humanitarnego spojrzenia na nas – ludzi fizycznie słabszych. Niestety bardzo często jak widać nie jest.

Posłużę się najbliższymi mi krakowskimi realiami. Kiedy ponad rok temu delegacja Krakowskiej Rady Niepełnosprawnych, udała się na spotkanie do nowo wybranego Prezydenta Stołecznego Miasta Krakowa (jak dumnie to brzmi) wydawało się, iż spotkanie to otworzy zupełnie nowy rozdział w stosunkach: władze samorządowe – obywatele, tym razem osoby starsze i osoby niepełnosprawne. KRN przedstawiła Głowie Miasta rzetelne i przemyślane propozycje. Po pierwsze – potrzebę powołania czwartego wiceprezydenta, który zająłby się szczególnie problemami ludzi starszych i ludzi niepełnosprawnych (owszem powołano czwartego wiceprezydenta, ale od spraw... kultury). Po drugie – spierano się także o bariery. I co?

Do oddanego dosłownie kilkanaście dni temu – w odrestaurowanym budynku dawnej Bożnicy na Kazimierzu krakowskim – Centrum Kultury Żydowskiej żaden Rabin w starszym wieku, a tylko raczej tacy bywają, nie wdrapie się po dwu parach kilku co prawda, ale strzeliście stromych schodów ze ściętymi krawędziami. Przyozdobionymi sztuczną roślinnością po obu stronach tak, że nawet muru nie można się chwycić dla złapania równowagi. Gdzie tu więc mówić o dostępności dziedzictwa kultury europejskiej dla osób niepełnosprawnych? Jak głosi zapis w materiałach z konferencji

Regulamin III Międzynarodowego Biennale

Organizatorzy:

- Fundacja „Sztuka Osób Niepełnosprawnych” w Krakowie,
- Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie

zapraszają do wzięcia udziału w III MBSPON, którego wystawa zostanie otwarta w Krakowie 24 czerwca 1994 r.

I. Cel Biennale

Celem Biennale jest propagowanie twórczości plastycznej osób niepełnosprawnych, będącej symbolem pełnej rehabili-

tacji i rewalidacji inwalidów przez sztukę. Organizatorzy – na wniosek „Europen Grenn Cripples” – proponują, aby ideą Biennale stało się hasło: „Ginąca Natura – Ginąca Europa”; coraz więcej osób z niesprawnościami pojawia się w wyniku skażenia ekologicznego Starego Kontynentu.

II. Warunki konkursu

W konkursie na twórczość malarską oraz graficzną wraz z rysunkiem mogą wziąć udział wszystkie osoby niepełnosprawne, uprawiające amatorsko lub profesjonalnie wymienione dziedziny twórczości. Technika prac jest dowolna, przy czym prace malarskie nie mogą przekraczać w obwodzie (suma boków: długość + szerokość) 150 cm, zaś prace

niepełnosprawnych

KBWE, odbywającej się – o paradoksie! – w czerwcu 1992 roku w Krakowie. Notabene – zgłoszony przez delegację polską na wniosek osoby niepełnosprawnej – dziennikarza i prezesa fundacji „Sztuka Osób Niepełnosprawnych”.

Wracając do spotkania sprzed roku. Zgłoszono na nim – i to po trzecie – potrzebę powołania przy Prezydencie osoby personalnie odpowiedzialnej za nie-dopuszczanie do eksploatacji budynków nowo budowanych, odrestaurowywanych lub remontowanych, niedostępnych dla inwalidów. Aby nie zdarzały się takie „przypadki” – nagminne zresztą – jak podany wyżej przykład Centrum Kultury Żydowskiej lub tak ważne obiekty użyteczności publicznej, jak krakowskie dworce – lotniczy i PKP, niedostępne zupełnie. Poruszono też – po czwarte – ważki problem informacji, wzajemnej jej wymiany pomiędzy obydwoma zainteresowanymi (podobno) stronami i społeczeństwem – czemu miałyby służyć kolumna w którymś z krakowskich dzienników codziennych. Mówiło się – po piąte – o miejscu stałych spotkań środowiska osób niepełnosprawnych; miejscu, które nie tylko służyłoby potrzebom działalności statutowej KRN, skupiającej 20 organizacji inwalidzkich, lecz stałoby się terenem spotkań ludzi kultury i polityki. W którym artyści niepełnosprawni mogliby prezentować swoją twórczość – za-

równo w formie periodycznych wystaw, jak i stałej muzealnej ekspozycji. Podkreślano się – i to po szóste – że trzeba znaleźć miejsce, w którym i twórcy i politycy i społecznicy czuliby się równie znakomicie jako osoby niepełno- czy pełnosprawne...

Od tego czasu krakowskich wyliczanek minął rok milczenia ze strony Prezydenta. KRN zdecydowała się w początkach grudnia tego roku wystosować pisemny protest, który mogła jedynie złożyć na ręce prezydenckich wysłanników w holu wejściowym Jego urzędu. Jak dotychczas zupełnie niedostępnego dla ludzi niesprawnych. Protest, mówiący o ich dyskryminacji i lekceważeniu, skoro żaden z omawianych, przedstawionych i zaproponowanych przez KRN Prezydentowi projektów nie tylko nie został podjęty, lecz wręcz pominięty milczeniem. Jako ripostę na protest miejscy urzędnicy wręczyli delegatom KRN pismo Prezydenta, w którym powołuje on – o ironio – zespół do spraw opracowania planu likwidacji barier architektonicznych w mieście! Delegaci w tym momencie wyrazili wielkie zdumienie, gdyż takie gotowe, opracowane plany już są. W krakowskim WOZiRON-ie (Wojewódzki Ośrodek Zatrudnienia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych), do którego obowiązkowych zadań należy rozwiązanie tego problemu... Pieniądze znajdują się również. W PFRON.

A wyliczanki? Ele, mele dutki – czyżby Prezydent nie wiedział co jego koledzy z Urzędu Wojewódzkiego mają w zakresach swoich czynności i powiełał te same zadania? Czy jest to nagła chęć przypodobania się elektoratowi, boć to przecież czas wyborów samorządowych zbliża się wielkimi krokami... I jedno i drugie świadczy o indolencji oraz o pozorowaniu działań. Tłumaczenie, że Zarząd Miasta niewiele może bo np. większość budynków do niego nie należy, jest tylko potwierdzeniem tej trwałej niemocy. Więc po co samorząd?

Tymczasem protest wzbudził zainteresowanie lokalnych gazet i telewizji, szukających jak zwykle posmaku sensacji. Kiedy rozdzwonił się u mnie telefon i usłyszałam pytanie nieznajomej dziennikarki z „Czasu”, z mieszanymi uczuciami opowiedziałam w kilku zdaniach o genezie i aktualności działania KRN. Bałam się, że w tej wyliczance ktoś coś znowu przekreśli... mój lęk okazał się uzasadniony, kiedy na drugi dzień czytałam tekst owej dziennikarki o *obciążeniu wiceprezydenta sprawami niepełnosprawnych (którego?), o szukaniu funduszy i pomocy przez KRN (u kogo?)*. Smutne to wszystko i właśnie nierzetelne. Ale przy przekręcaniu danych ze strony władz, jak i idących im w sukurs dziennikarzy.

A inwalidzi? Przepraszam, mówiąc ładniej i modniej „osoby niepełnosprawne”? Stają się po prostu tylko i wyłącznie instrumentami, i to źle brzmiącymi w orkiestrze ludzi, którym chodzi przede wszystkim o siebie samych.

Maria Wolczyńska

Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych

graficzne i rysunkowe w obwodzie (suma boków: długość + szerokość) 120 cm.

Prace nadsyłane na Biennale powinny być przystosowane do ekspozycji, tj. grafika, pastele, akwarele i rysunki mają być oprawione w passpartout, obrazy olejne – w ramki i listewki.

Prace należy starannie opakować, gdyż organizatorzy nie biorą odpowiedzialności za ich uszkodzenie, powstałe w czasie przesyłki. Ze względu na przepisy celne prace należy nadsyłać drogą pocztową – zwykłą lub lotniczą. Każdy z uczestników może zgłosić do konkursu 1–3 prac.

Do każdej z prac należy dołączyć metkę, zawierającą następujące dane:

- tytuł pracy
- imię i nazwisko
- rok urodzenia

Oprócz tego trzeba nadesłać kartę uczestnictwa, która powinna zawierać:

- imię i nazwisko
- rok urodzenia
- miejsce zamieszkania
- rodzaj niesprawności lub choroby
- krótką informację o dotychczasowej działalności twórczej (posiadane uprawnienia, dyplom albo rodzaj przynależności do stowarzyszeń lub związków twórczych)

KRAKÓW w „NASZYCH SPRAWACH”

Pawim piórkciem

Kiedy przed dwoma laty w mieście, w którym Andersen napisał „Królową Śniegu”, w uroczym duńskim Oden-see przedstawiciel wówczas Wspólnot, dzisiaj Unii Europejskiej powiedział mi, że Polska zalicza się do czołówki krajów, które łożą na przeciętną osobę niepełnosprawną najwięcej na Starym Kontynencie – myślałem, że się przesłyszałem. Ale od tego czasu uważnie obserwując rzeczywistość doszedłem do przekonania, iż tam, w Brukseli, wiedzą lepiej co się dzieje nad Wisłą i Odrą, niż nie przymierzając w Katowicach lub Krakowie.

Którędy cieknie woda...

Oczywiście najwięcej zażenowania wzbudziła u mnie w rozmowie z monsieur W. uwaga, iż widocznie nie wszystkie dolary, funty i wreszcie złotówki docierają do adresatów. Że po prostu sporo z nich ginie po drodze... Chcąc nie chcąc zabawiłem się przeto w prywatnego detektywa i poszedłem tropem niektórych wiadomości, z początku uznanych za plotkarskie. Okazało się niebawem na przykład, że w moim rodzinnym Krakowie, istnieje bardzo wiele stowarzyszeń i fundacji, działających „na rzecz” i „ku chwale”. Dziwne wydały mi się tylko adresy niektórych z nich – były to mieszkania w pospolitych osiedlowych domach. Indagowani o profil swojej pracy rozmaici przezi i przewodniczący albo nie chcieli na ten temat rozmawiać – *jeden sie nawet tajemnicą państwową zasłaniał*!, albo wręcz w sukurs swoich wypowiedzi przywoływali sporych rozmiarów owczarki lub bernardyny.

Kolejnego rąbka tajemnicy odsłonił mi kolega, pracujący w podgórskim Urzędzie Skarbowym. Z dorocznych zeznań podatkowych wynikało bowiem, że kilkanaście osób, tyrających na charytatywnej niwie przekroczyło w 1992 roku nie tylko pierwszy, ale i trzeci próg podatkowy. Część powstających zatem jak grzyby po deszczu pozarządowych stowarzyszeń jest więc również odzwierciedleniem wcale nie tak starego porzekadła: „*Polak potrafi*”. Na cudzej biedzie robić chociażby fortunę.

Dzisiaj stajemy przed nowymi zjawiskami – *podwójną próbę przepoczwarzania się*. Nie wiem, która z nich jest bardziej moralnie godna napiętnowania, niemniej jednak dochodzą mnie słuchy, że do akcji niezakręconego kranu włączają się liczący mamonę „samorządowcy”. To znaczy radni rozmaitych maści i szczebli, którzy pod plakietską – *przejść z pomocą bliźniemu* – montują rozmaite, co najmniej podejrzanej proveniencji, geszefty. Ile kosztuje na lewo otrzymanie lokalu, zwolnionego w zbożnych celach od przetargu, nie jestem w stanie powiedzieć, lecz osobiście znam kolesia, który na pomocy niepełnosprawnym nieźle autko sobie był wykombinował.

I ostatnia, nieledwie gorąca buleczka. To organizacje, kierowane przez samych niepełnosprawnych, tworzone z myślą o łatwym zarobku. Prawda, że kłanie własnego gniazda do uroczych rzeczy nie należy, niemniej jednak w roli Augiasza występowałem już wielokrotnie. Przed laty, po takim praniu brudów trzeba było zmienić kolejne redakcje. Obecnie? Ano daję wam ostatnią szansę. Opamiętajcie się w pogoni za szmałem. Bo jeśli tego nie uczynicie, następnym razem będę już ładował w was faktami.

Krakauer

P.S. Przepraszam tych, którzy w pocie czoła służą innym bezinteresowną przysługą. Chwała wam za to, ale nie zapominać, że za plecami lub pod boki ktoś w imię waszych ideałów zarabia na wilę z ogródkiem.

KRAKOWSKA RADA NIEPEŁNOSPRAWNYCH
ul. Dunajewskiego 6/21, 31-133 Kraków
tel. 22-10-59

Kraków 3.05.1993

Międzynarodowy Dzień Solidarności Osób Niepełnosprawnych

Międzynarodowy Komitet Olimpijski
za pośrednictwem
Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki
ul. Świętokrzyska 12
00-950 Warszawa

W nawiązaniu do notatek prasowych, dotyczących propozycji starania się władz Krakowa o przyznanie miastu organizacji w 2006 roku Zimowych Igrzysk Olimpijskich, Krakowska Rada Niepełnosprawnych uprzejmie przypomina, że od kilkunastu lat nieodłącznym elementem każdego tego typu zawodów sportowych jest przeprowadzenie PARAOLIMPIADY, czyli zmagania sportowców niepełnosprawnych.

Krakowska Rada pragnie podkreślić, że w mieście pod Wawelem od przeszło 45 lat prowadzona była dyskryminacyjna polityka względem osób niepełnosprawnych. W zestawieniu z przedsięwzięciem władz nie wydaje się celowym przyznawanie Olimpiady aglomeracji miejskiej, w której występują takie bariery, jak:

- brak dostosowania lotniska komunikacyjnego Kraków-Balice oraz Dworca Głównego PKP do użytkowania przez osoby niepełnosprawne, szczególnie z dysfunkcją narządu ruchu,
- brak pływalni oraz hal sportowych, w których mogliby uprawiać sport inwalidzi,
- zlikwidowanie w ciągu ostatniego dziesięciolecia inwalidzkich sekcji wyczynowych – najpierw pływania i lekkiej atletyki, ostatnio – koszykówki na wózkach, w której Kraków posiadał najsilniejszą drużynę w kraju, w zasadzie równoznaczną z reprezentacją narodową,
- ulokowanie Wydziału Rehabilitacji w budynku Akademii Wychowania Fizycznego tak, że praktycznie nie jest on dostępny dla inwalidów na wózkach,
- odmowa władz uczelni sportowej na uruchomienie w jej strukturach specjalizacji „turystyka osób niepełnosprawnych”, w której mieli być zatrudnieni niepełnosprawni pracownicy naukowcy,
- istnienie wielu barier architektonicznych, zarówno w komunikacji miejskiej, jak też i w budynkach użyteczności publicznej (w tym w 85 procentach przeznaczonych dla działalności naukowej i kulturalnej).

Krakowska Rada widzi pilną konieczność spotkania się z przedstawicielami władz MKOl, celem przedyskutowania programu zmiany tego stanu rzeczy – przed przystąpieniem Krakowa do konkursu o przeprowadzenie Olimpiady.

sekretarz Rady
Leona Wąsik

prezes Rady
red. Wojciech Tatarczuch

Wielkopolskie Zaplecze Rehabilitacyjno-Techniczne Spółdzielni Inwalidów „**WIELSPIN**” w Poznaniu informuje, że w porozumieniu z Krajową Izbą Gospodarczo-Rehabilitacyjną organizuje dla zakładów pracy chronionej ekspozycje targowe na wszystkich imprezach wystawienniczych według kalendarza Międzynarodowych Targów Poznańskich w Poznaniu.

Zarząd KIGR czyni starania umożliwiające zakładom pracy chronionej uzyskanie dofinansowania ze środków PFRON w kosztach związanych z udziałem w targach.

Oprócz organizacji i zabudowy stoisk planujemy podjęcie działań związanych z promocją i reklamą wystawianych wyrobów. Gwarantujemy organizację stoisk w układzie branżowym jak i zbiorowym.

Prosimy o zgłaszanie udziału w poszczególnych imprezach targowych z minimum 3 miesięcznym wyprzedzeniem co gwarantuje uzyskanie rabatu około 30% za najem powierzchni.

61-680 **WIELSPIN**
Poznań, ul. Gronowa 22

tel.: (0-61) 213-236, 213-228,
fax: (0-61) 213-299

RAPORT O STANIE PRAWNYM wydany przez Helsińską Fundację Praw Człowieka – to próba przedstawienia na podstawie analizy przepisów prawa: konstytucyjnego, cywilnego, rodzinnego, administracyjnego, pracy, zabezpieczenia społecznego oraz karnego, a także innych wybranych dziedzin prawa – sposobu uregulowania położenia prawnego osób niepełnosprawnych i sformułowanie ocen dotyczących ochrony prawnej ich interesów.

Autor opracowania – Teodor Bulenda na wstępie omawia sytuację osób niepełnosprawnych w okresie transformacji ustrojowej, podkreślając bardzo ciężką sytuację społeczną i prawną a zwłaszcza warunki bytowe osób z niesprawnościami. Dotychczasowe prawo czyniło osoby niepełnosprawne biernymi. Oparcie obecnych rozwiązań na nowych zasadach wymusza zmiany postaw w kierunku samozaradności. W większości osoby niepełnosprawne nie są do takich zmian przygotowane.

Tym bardziej, że nasze ustawodawstwo jest niespójne, miejscami zawiera sprzeczne unormowania, bo wprowadza się często nowe przepisy bez formalnego uchylecia poprzednich. To powoduje bałagan prawny, a reguły interpretacyjne nie zawsze go rozwiązują.

W ostatnim okresie zakres uprawnień osób niepełnosprawnych zawęża się. Wiele z nich im odebrano np. związane z nabywaniem pojazdów, czy korzystaniem z sanatorium... Rzeczywiste warunki sprawiają, że z istniejących uprawnień korzystać mogą jedynie w ograniczonym zakresie.

Odejście od dotychczas obowiązujących zasad w zakresie ochrony zdrowia, zwłaszcza bezpłatności leczenia, postawiło osoby niepełnosprawne w trudnej sytuacji – podkreśla Raport. Wprowadzenie lecznictwa prywatnego drastycznie pogorszyło

Niepełnosprawnych oraz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, działających przy Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej.

Obok wielu zalet ustawa ta (z dn. 9 maja 1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych) ma również sporo niedociągnięć – takich jak np. fragmentaryczność unormowania problemów rehabilitacji zawodowej, zbyt ograniczone kompetencje Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych, niedostateczne motywowanie zakładów pracy do zatrudnienia niepełnosprawnych.

W raporcie omówiono również sprawę ubezpieczeń społecznych, wskazując na liczne (i ciągle) zmiany w ustawodawstwie dotyczące zniesienia przywilejów w dostępie do świadczeń i ich wysokości dla wielu grup zawodowych i społeczno-politycznych (np. zniesiono niektóre dodatki do rent inwalidzkich z tytułu odznaczeń państwowych i tytułów honorowych).

WNIOSKI KOŃCOWE

Przepisy prawne – stwierdza Raport – dotyczące niepełnosprawnych są rozproszone w aktach różnej rangi i należących do odmiennych dziedzin. Sposób unormowania ich spraw w wielu sferach jest nadmiernie zawiły (np. w ubezpieczeniu społecznym). Trudno określić status prawny osób niepełnosprawnych. Język prawny i terminologia dotycząca osób niepełnosprawnych są nieprecyzyjne. Ustawodawstwo nadal posługuje się terminami nieostrymi, stosując zamiennie często terminy o różnym znaczeniu.

Obowiązujące prawo w sposób niedostateczny chroni interesy niepełnosprawnych, a szczególnie w sferze ochrony zdrowia i zatrudnienia, nie stwarza warunków obligujących do likwidacji barier architektonicznych, komunikacyjnych itp. Szczeg-

Obowiązujące prawo w sposób niedostateczny chroni interesy niepełnosprawnych...

„NIEPEŁNOSPRAWNI. RAPORT O STANIE PRAWNYM”

ich sytuację. Niepełnosprawni mający – co wynika z definicji i dotychczasowych doświadczeń – złą kondycję zdrowotną i finansową, będą w większości skazani na tanie formy opieki i najczęściej nie będą mogli zaspokoić swoich potrzeb dotyczących leczenia i rehabilitacji.

W obowiązujących aktach konstytucyjnych niewiele jest norm, w których uwzględniona została sprawność człowieka. Niepełnosprawność stanowi wyłącznie uzasadnienie do pomocy ze strony państwa lub przeszkodę do pełnienia określonych ról państwowych i społecznych.

W prawie wyborczym przyjęto zasadę, że osoby niepełnosprawne mają na równi z innymi prawo wyborcze czynne i bierne. Mogą one zarówno wybierać i być wybieranymi do Sejmu i Senatu oraz do rad gmin i na Urząd Prezydenta.

Brak jest ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, a więc prawa psychicznie chorych nie są określone. Przymusowe umieszczenie w szpitalu jest pozbawieniem wolności. Zaś ograniczenie lub pozbawienie wolności człowieka jest dopuszczalne jedynie na podstawie ustawy. Ten wymóg nie jest spełniony. Pozbawienie wolności psychicznie chorych bez podstawy ustawowej stanowi naruszenie Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Przepisy prawa wyborczego odnośnie dokładnego określenia zakresu ubezwłasnowolnienia, powodów ograniczenia prawa wyborczego wymagają uporządkowania i jednoznacznych postanowień. Nierozwiązany również problemem są w Polsce sprawy mieszkaniowe.

Osoby niepełnosprawne mają trudności nie tylko z nabyciem mieszkania lub opłaceniem czynszu, lecz także z korzystaniem z niego w sposób odpowiedni do rodzaju i stopnia niesprawności. Prawo mieszkaniowe nie jest i nie było w Polsce konstytucyjnie ujęte, mimo rozbudowania katalogu konstytucyjnych praw socjalnych. Potrzebna jest reforma całego prawodawstwa mieszkaniowego.

Wiele istotnych problemów dotyczących niepełnosprawnych zostało w sposób bardziej szczegółowy uregulowany w aktach wykonawczych do kodeksu pracy. Niepełnosprawni mogą zakładać, podobnie jak inni spółki cywilne i spółki przewidziane w przepisach i rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej, a także prowadzić działalność gospodarczą.

Ważne dla rozwiązania problemów osób niepełnosprawnych jest utworzenie stanowiska Pełnomocnika do Spraw Osób

gólnie dotkliwie odczuwa się brak ustawy dotyczącej ochrony zdrowia psychicznego.

Nie zostały stworzone warunki do samozaradności osób niepełnosprawnych (bazuje się przede wszystkim na przepisach ustawy o pomocy społecznej, ograniczono możliwości zatrudnienia osób pobierających rentę inwalidzką).

Autor Raportu formułuje wniosek końcowy, iż prawa i wolności niepełnosprawnych lepiej są chronione w przepisach niż w rzeczywistości (zwłaszcza w zakresie zdrowia i rehabilitacji).

Oprac. Iwona Kucharska

★ ★ ★

UREGULOWANIA PRAWNE SYTUACJI ŻYCIOWEJ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

W państwie demokratycznym, a do takich pragnie zaliczać się Polska, działalność społeczeństwa regulowana jest prawem. Ogromne tempo przemian w naszym kraju odciska się również na porządku prawnym. Najczęściej bywa tak, że akty wykonawcze i ustawy nie „nadążają” za przemianami społecznymi, co skutkuje dwojako w praktyce społecznej: po pierwsze – nie ma podstaw prawnych do podejmowania określonych decyzji, po drugie – funkcjonują dawne normy prawne, blokujące możliwości podejmowania decyzji.

Niedookreśloność prawna występująca w różnych sferach naszego życia dotyczy również osób niepełnosprawnych.

Lektura biuletynu Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka umacnia w przeświadczeniu o konieczności dokonania licznych unormowań prawnych dotyczących osób niepełnosprawnych. Między innymi chodzi o bardziej spójne traktowanie norm prawnych, tak aby obowiązujące aktualnie, nie kolidowały z nowo ustanawianymi, o uregulowania w zakresie prawa finansowego i budowlanego dotyczącego osób niepełnosprawnych, o większe zabezpieczenie dla niepełnosprawnych pozostających w rodzinie, o pełniejsze uwzględnienie potrzeb niepełnosprawnych, ich sugestii w stanowieniu prawa. Słusznym i celowym jest odwoływanie się do osiągnięć nauki w tworzeniu aktów prawnych dotyczących osób niepełnosprawnych.

Wojs

★ Sport ★ Sport ★ Sport ★

SPORTOWCY NIEPEŁNOSPRAWNI NIE ZASYPIAJĄ NA ZIMĘ

30 stycznia br. miał odbyć się w Szczyrku Memorial im. Leszka Szczepańczyka w narciarstwie zjazdowym. Patron był twórcą i wybitnym animatorem sportu osób niepełnosprawnych nie tylko w dyscyplinach zimowych, był też wieloletnim szefem Rady Wojewódzkiej ZSSP w Bielsku-Białej.

Miał się odbyć, jednak na przeszkodzie stanęła kapryśna tegoroczna namiastka zimy i brak śniegu.

Memorial odbędzie się na zakończenie – chyba największej tegorocznej sportowej imprezy zimowej osób niepełnosprawnych – Mistrzostw Polski w Narciarstwie Zjazdowym. Zaplanowano je w terminie 21–25 lutego br., również w Szczyrku (trasa „fisowska” na Szyndzielni). Miejmy nadzieję, że aura tym razem dopisze. Relacja i fotoreportaż z tych Mistrzostw i Memorialu – w najbliższym, lutowym dodatku ilustrowanym do „Naszych Spraw”.

WAR

★ Sport ★ Sport ★ Sport ★

DLA KOGO POŻYCZKI NA SAMODZIELNĄ DZIAŁALNOŚĆ?

NA marginesie niewielkiej liczby osób ubiegających się o kredyt na uruchomienie własnej działalności gospodarczej pozwolę sobie przedstawić swoją osobistą opinię w tym zakresie. Pożyczki dla osób chcących być samodzielnymi, „podmiotami gospodarczymi” może nie są „mordercze”, są na pewno trudne. Konia z rzędem temu, kto dysponując nawet 100 mln kredytem potrafi z marszu uruchomić taką działalność gospodarczą, zapewnić sobie tylu klientów, odbiorców, by po kilku miesiącach móc nie tylko utrzymać się z tego, ale zwracać nie małe kwoty w formie spłat rat kapitałowych i odsetek. To niełatwe przedsięwzięcie nawet dla osoby sprawnej...

W stosunku do tego nieporównywalna i wręcz komfortowa jest sytuacja pracodawcy zatrudniającego osoby niepełnosprawne. Nie dość, że ma pełną refundację kosztów utworzenia stanowiska pracy, to stać go na to, by nowozatrudnieni pracownicy nie zarabiali na siebie przez półtora roku.

Sytuację na indywidualnym rynku pracy dodatkowo całkowicie zaciemniły i zagmatwały programy „Premia dla aktywnych” i „Wyszkolenie twoją szansą”. Stworzyły one znakomicie lepsze warunki uzyskania kredytu – połowa umorzenia „na dzień dobry”, bezprocentowe spłaty samego kapitału. Poza zakupem określonego sprzętu (samochód, komputer) nie stawiały też żadnych warunków dodatkowych, prócz terminowej spłaty połowy bardzo korzystnego kredytu. Z posiadanych przeze mnie informacji wynika, że znikoma część osób korzystających z tych programów zapewniła, bądź poszerzyła sobie dzięki nim źródła dochodów. Nie było ku temu bodźca, ani takich wymogów. Obym był złym prorokiem ale boję się, że kłopoty ze spłatą będą bardziej niż incydentalne... To już jednak zmartwienie PFRON-u.

Stąd też wynikał stosunkowo nikły „popyt” na pożyczki, sięgnęli po nie odważni lub zdeterminowani „szaleńcy” bez wyobraźni. Czy o to chodziło ustawodawcy...?

(rhr)



Fot. Archiwum

O d 8 do 10 grudnia 1993 roku w ośrodku leczniczo-rehabilitacyjnym Polskiego Związku Niewidomych w Ustroniu-Zawodzie obradował Zjazd Delegatów Związku. Na tę okoliczność ZG PZN zorganizował konferencję prasową w Muzeum Tyfologicznym przy ulicy Konwiktorskiej.

Na pytanie dziennikarzy odpowiadali mgr **Tadeusz Madzia** – przewodniczący Zarządu Głównego, którego wybrano już po raz trzeci, wiceprzewodniczący mgr **Andrzej Kaszta** (ponownie wybrany), mgr **Sylwester Peryt** – sekretarz generalny ZG PZN, mgr **Józef Medruń** – dyrektor ZG PZN ds. rehabilitacji.

W poszczególnych Okręgach PZN wybrano w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej 38 członków Zarządu Głównego, którzy wraz z Prezydium tworzą Plenum ZG Polskiego Związku Niewidomych. Planarne posiedzenia władz Związku odbywają się co kwartał.

Podczas konferencji prasowej, **Tadeusz Madzia** powiedział m.in., że PZN wyraźnie zwiększył majątek. Przybyły nowe ośrodki w Ustroniu-Zawodzie, w Ciechocinku, w Bydgoszczy, gdzie wykupiono od likwidatora CZSN obiekty, przeznaczając je na cele rehabilitacji dorosłych. Wyposażony ze środków PFRON stał się chlubą PZN. Uruchomiono również ośrodek rehabilitacji dla niewidomych dzieci z dodatkowymi schorzeniami w Rudoltowiu-

częśćciej wymieniana, biała laska. Stąd Związek postuluje poszerzenie wykazu nowoczesnego sprzętu rehabilitacyjnego dla niewidomych. PFRON mógłby pomóc w rozwiązaniu wielu żywotnych spraw.

Józef Medruń podkreślał, iż dotowanie z Ministerstwa Zdrowia nie wystarcza, ponieważ powiększa się grono osób niewidomych z dodatkowymi dysfunkcjami – dzieci z upośledzeniem umysłowym (około 50%), z różnymi upośledzeniami fizycznymi. Należy w rehabilitacji odmiennie podchodzić do niewidomych chorujących na cukrzycę, stwardnienie rozsiane, głuchoniemych (stanowią około 1300 osób). Potrzebne jest wsparcie finansowe.

Salwester Peryt mówił o dostępie do dóbr kultury. Działalność tego typu jest dofinansowywana ze środków Ministerstwa Zdrowia, które jednak uchyla się od nakładów na tego typu cele. Czyni się więc starania o uzyskanie środków z Ministerstwa Kultury.

Sporo problemów przysparzała władzom Związku – mówił p. **Madzia** – działalność gospodarcza. Konieczne stały się decyzje o likwidacji niektórych zakładów. Odważnie powoływano nowe szczególnie po to, by niewidomi znaleźli w nich zatrudnienie. W ubiegłym roku przekształcono zakłady w spółki, bo takie rozwiązanie zabezpieczało majątek Związku w przypadku ewentualnych upadłości. Obecnie Zarząd Główny

Polski Związek Niewidomych po XI Krajowym Zjeździe

cach. PZN stał się posiadaczem także obiektu w Ustroniu Morskim.

W Warszawie utworzono Centralną Przychodnię Leczniczo-Rehabilitacyjną z Poradnią Rehabilitacji Wzroku Słabowidzących. Dużym osiągnięciem było powołanie przy Domu Kultury w Kielcach Centrum Kultury Muzycznej Niewidomych. Korzystając z funduszy PFRON rozpoczęto modernizację magazynów Biblioteki Centralnej. Pojawiły się nowe czasopisma: „Życiu Naprzeciw” – dla młodzieży, „Credo”, „Nasza Szansa”. PZN działa aktywnie w Europejskiej i Światowej Unii Niewidomych.

Brak środków finansowych uniemożliwia rehabilitację wszystkich niewidomych. Związek zamierza objąć rehabilitacją większą grupę dzieci, zwłaszcza z dodatkowymi schorzeniami. Temu służy Ośrodek Rehabilitacyjny w Rudoltowicach k. Pszczyzny. Zamiary idą także w stronę zwiększenia liczby szkół średnich i zawodowych w czym pomaga wydatnie MEN. Powołano tzw. szkołę krakowską (liceum reżyserów dźwięku, szkoła muzyczna). Najwięcej jest liceów szkolących masażystów (Laski, Lublin, Łódź, Wrocław).

Krytycznie odniósł się p. **Madzia** do tzw. szkół integracyjnych, stwierdzając, że jest to integracja wymuszona, ponieważ kształcenie osób niewidomych wymaga innych form i metod. Związek w większym niż dotąd stopniu pragnie zająć się uczniami szkół średnich i studentami. Chodzi bowiem o to – mówił przewodniczący – aby niewidomy był tak kształcony, by mógł konkurować z widzącymi.

Odrębny problem stanowi opieka nad niewidomymi w starszym wieku. Na skutek licznych chorób (np. cukrzyca) wielu dorosłych traci wzrok. Ich rehabilitacją zajmuje się Ośrodek Rehabilitacyjno-Leczniczy w Bydgoszczy. Około 57% stanowią ludzie w wieku poprodukcyjnym, dla których uruchomiono domy pomocy społecznej w Chorzowie, Kielcach.

Andrzej Kaszta podkreślał trudności w dostępie do nowoczesnego sprzętu rehabilitacyjnego („mówione” wagi, książki, pióra, maszyny do pisania w języku Braille’a, osobiste komputery itp.). Ministerstwo Pracy – mówił p. **Kaszta** – posługuje się wykazem sprzętu rehabilitacyjnego dla niewidomych z lat 70-tych. Jest to naj-

jest zakładem pracy chronionej, a zasadą jest aby wszystkie spółki Związku osiągnęły ten status. Takie rozwiązanie jest dla nas bardzo korzystne i niewidomym w nich zatrudnionym daje możliwość korzystania z funduszu rehabilitacji. W Kielcach np. upadła spółdzielnia niewidomych, ale obiekty i cały majątek został przekazany ZG PZN. Zatrudniamy tam niewidomych, na bazie internatu powstał dom pomocy społecznej. Chcemy majątek likwidowanych zakładów niewidomych przejmować i zakładać spółki, aby likwidować w ten sposób bezrobocie wśród niewidomych. Obecnie pracuje w zakładach pracy chronionej 5 tys. inwalidów, kiedyś w spółdzielniach pracowało 11 tys. Podsumowując źródła dochodu to: 1/5 naszej działalności opłaca PFRON, największym sponsorem jest Ministerstwo Zdrowia, produkcję podręczników finansuje Ministerstwo Edukacji, Ministerstwo Pracy – domy pomocy społecznej. Pomagają także lokalne władze samorządowe wspierając działalność kół terenowych i okręgów PZN.

Polski Związek Niewidomych powstał w r. 1951 z połączenia Związku Pracowników Niewidomych i Związku Ociemniałych Żołnierzy Rzeczypospolitej Polskiej. Celem PZN jest poprawa warunków życia inwalidów wzroku, zwiększenie ich uczestnictwa w życiu kulturalnym i dostępu do edukacji. PZN ma obecnie ponad 80 tysięcy członków lecz występuje jako rzecznik spraw około 6 tysięcy inwalidów wzroku nie będących formalnie jego członkami – czytamy w dołączonej do materiałów pokonferencyjnych ulotce.

Z danych uzyskanych w Biurze Pełnomocnika do Spraw Osób Niepełnosprawnych dowiadujemy się, że na środki finansowe pozostające do dyspozycji Polskiego Związku Niewidomych składają się dotacje z Ministerstwa Zdrowia w wysokości 90 mld zł, PFRON – 55 mld, Ministerstwo Edukacji – 18 mld. Daje to kwotę 163 mld złotych, a w przeliczeniu na pojedynczego członka Związku (80 tys. członków) kwotę ponad 2 miliony zł. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych obejmuje swą opieką finansową ponad 4 mln osób, dysponując 5 bilionami złotych, co w przeliczeniu na osobę daje kwotę 1 miliona 250 tys. złotych.

Kazimierz KOWALSKI

W ramach naszego cyklu, w którym przedstawiamy prace Komisji Wspólnot Europejskich, których celem jest umożliwienie osobom niepełnosprawnym samodzielnego życia, przedstawiamy kolejną ich informację dla prasy, sygnowaną IP(93)147, a dotyczącą realizacji programu HELIOS II. Co prawda od daty jej wydania minie niedługo rok, jednak ten nowatorski program realizowany będzie do końca 1996 roku, zasługuje zatem na prezentację.

Szczegółowe informacje na temat programów HELIOS II i HANDYNET – w najbliższych numerach „Naszych Spraw”.

Bruksela, 26 lutego 1993

PRZYJĘCIE PROGRAMU HELIOS II NA RZECZ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Rada Ministrów Przemysłu podjęła na posiedzeniu w dniu 25.02.1993 Uchwałę o powołaniu do życia przez Wspólnotę Europejską trzeciego programu na rzecz osób niepełnosprawnych – programu HELIOS II.

Program HELIOS II realizowany jest przez Komisję Wspólnot Europejskich i ma na celu udzielenie pomocy przy wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych i przywracaniu ich do społeczeństwa. Program ten realizowany jest od 1.01.1993 do 31.12.1996 i składa się z pięciu głównych bloków tematycznych:

- rehabilitacja funkcjonalna osób niepełnosprawnych,
- włączenie osób niepełnosprawnych do systemu kształcenia,
- wykształcenie osób niepełnosprawnych i włączenie do życia zawodowego,
- niezależność ekonomiczna osób niepełnosprawnych,
- niezależność socjalna i prowadzenie przez osoby niepełnosprawne niezależnego trybu życia.

Program HELIOS II ma na celu kontynuowanie i poprawę wymiany informacji pomiędzy państwami członkowskimi Wspólnoty Europejskiej, przy ścisłej współpracy organizacji pozarządowych i krajowych rad osób niepełnosprawnych. Głównym celem jest przy tym – wspólnie z państwami członkowskimi i organiza-

cjami – dążenie do takiej polityki Wspólnoty w dziedzinie wzajemnej współpracy, która byłaby oparta na godnych polecenia doświadczeniach oraz na innowacyjnych i skutecznych działaniach w krajach członkowskich.

W ramach programu HELIOS II mają być między innymi koordynowane, pobudzane i realizowane następujące działania:

- Wymiana informacji i doświad-

czeń (zwiedzanie, praktyki, seminaria).

- Udostępnianie danych dotyczących technicznych środków pomocy dla osób niepełnosprawnych za pośrednictwem komputerowego systemu informacyjnego HANDYNET.
- Dążenie do udziału osób niepełnosprawnych w realizacji innych programów Wspólnoty w takich dziedzinach jak wykształcenie, nowe technologie, wymiana młodzieży itd.
- Doinformowanie i uwrażliwienie społeczeństwa.

Podczas realizacji programu Komisja będzie wspierana przez trzy gremia – Komisję Doradczą, Europejskie Forum Osób Niepełnosprawnych i Zespół ds. Kontaktów, których to gremiów w pierwszym rządzie członkami są przedstawiciele państw członkowskich i europejskich organizacji osób niepełnosprawnych.

HELIOS II jest trzecim programem Wspólnoty realizowanym na rzecz osób niepełnosprawnych. Jest on następcą programu HELIOS I, który trwał od 1988 do 1991 roku. Budżet przeznaczony na okres realizacji tego programu wynosi 37 milionów ECU.



ZAMACH NA SZKOŁY INWALIDÓW

W ostatniej dekadzie września, Komitet Społeczny Rady Ministrów zadecydował aby do końca tego roku szkolnego rozwiązać inwalidzkie Ośrodki Rehabilitacyjno-Zawodowe. Jest ich osiem. Kształcą półtora tysiąca uczniów. Największe są zlokalizowane w Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Tarnowskich Górach i Chorzowie. Ministerstwo Pracy zarzuca im niski poziom nauczania oraz kształcenie w zawodach, na które nie ma zapotrzebowania na rynku pracy.

U źródła tej decyzji leży brak pieniędzy. Dawniej były finansowane przez wojewodów. W tym roku koszty pokrywa Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zadłużenie sięga prawie 3 miliardów złotych.

Minister Edukacji zapewnia, że w miejscu zamieszkania czekają na młodzież inwalidzką wolne miejsca w szkołach powszechnych. Krajowy Urząd Pracy obiecuje, że zorganizuje kursy kwalifikacyjne dla 421 niepełnosprawnych, którzy ukończyli 18 rok życia.

Przeciw tym postanowieniom zaproteutowało grono pedagogiczne

zakładów zagrożonych likwidacją oraz działacze organizacji inwalidzkich. Noty protestacyjne przesłano do prezydenta RP i na adres rządu.

Inwalidzi oraz ich wychowawcy twierdzą, że postanowienia „są szkodliwe”. Są zbulwersowani niesprawiedliwą oceną działalności zakładów wydaną przez Ministerstwo Pracy. Zarzucają oni Pełnomocnikowi do Spraw Osób Niepełnosprawnych, że nie przedstawił kompleksowego programu rehabilitacji młodzieży inwalidzkiej, a pierwszym i ostatnim jego pociągnięciem w tym zakresie jest likwidacja tego, co zostało stworzone na trwałych i zweryfikowanych podstawach.

Protestujący powołują się na postanowienia obowiązujące państwa członkowskie Rady Europy, dotyczące polityki wobec ludzi niepełnosprawnych, a także na projekt Karty Praw Osób Niepełnosprawnych rozpatrzony i zaakceptowany przez Komitet Społeczny Rady Ministrów. Podkreślają, że ich działalność jest zgodna z tymi dokumentami, a proponowane przez nich wielokrotnie zmiany organizacyjne, nowe uregu-

wania prawne i finansowe nigdy nie były wzięte pod uwagę.

Ministerialny pomysł pomija pewien „drobiazg”, dla inwalidów mający kluczowe znaczenie. Ze względu na stopień i rodzaj schorzeń oraz dysfunkcji, nie każdy inwalida jest w stanie uczestniczyć w życiu środowiska zintegrowanego. Z przyczyn obiektywnych zawsze będą tacy, którym trzeba stworzyć specjalne warunki do nauki i pracy. Takie miejsca można lekceważąco nazywać „inkubatorami” albo „gettem” ale trzeba pamiętać, że nie są one kaprysem ale smutną koniecznością życiową. Zamiast je likwidować należałoby pomyśleć o tym, jak polepszyć sytuację ludzi skazanych na ograniczenia egzystencjalne i co zrobić aby kontakty z „wielkim światem” nie burzyły ich spokoju.

Na przymusową reorganizację i z całą pewnością uciążliwe przeprowadzki muszą się przygotować niewidomi, głusi oraz ludzie poruszający się na wózkach inwalidzkich, zdobywający wykształcenie na poziomie zawodowym, średnim i pomańtualnym. W kraju, w którym nie tylko instytucje publiczne ale także całe miasta są najzwyczajniej niedostępne dla inwalidów, bo zabarykadowane barierami architektonicznymi i technicznymi, decyzje ustępujących ministrów i osób z ich otoczenia wydają się dość swawolne i nieprzemyślane. Nawet zwolennicy, modych ostatnio hasel międzysrodiskowej integracji społecznej mają kłopot z wyobrażeniem sobie jednego lub dwu wózków inwalidzkich w zwykłej klasie przeciętnej polskiej szkoły, mieszczącej się na jakiejś tam kondygnacji. Wśród inwalidów znajdują się tacy, którzy i to przeżyją. Ale czy wszyscy mogą i muszą być bohaterami?

Henryk SZCZEPAŃSKI



„NASZE SPRAWY” — Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej

Redaktor Naczelny: Ryszard Rzebkowski. Wydawca: ZUR-S Katowice. Redakcja i opracowanie: Agencja Wydawnicza „INA-PRESS” Katowice. Adres wydawcy i redakcji: 40-952 Katowice, ul. Sokolska 3, tel. 59-62-21/4, tlx 0312454, fax 58-77-89. Numer zamknięto: 31.01.1994 r.

Skład i łamanie: Res-Type Katowice, ul. Warszawska 10, tel./fax 58-88-69. Redakcja zastrzega sobie prawo skróto- i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

„CHCEMY MIEĆ MAKSYMUM INFORMACJI O PRACODAWCY”

W zakresie zatrudnienia osób niepełnosprawnych najprężniejszy jest sektor prywatny, który tworzy najwięcej nowych stanowisk. Znacznie zaktywizowała się również „budżetówka” zatrudniając 48 osób niepełnosprawnych – i ma to tendencję zwyżkową – także stowarzyszenia i organizacje społeczne – 30 osób.

Bardzo istotne jest to, iż w skali globalnej zatrzymany został w Częstochowskim spadek zatrudnienia w spółdzielniach inwalidów, jego stan utrzymuje się, rozpoczął się nawet niewielki wzrost. Zdaniem Ewy Hrehorów – kierownika WOZiRON – sytuacja gospodarcza tych spółdzielni jest poprawna, te które były „w dołku” (m.in. „Odrodzenie” w Oleśnie) pomału zeń wychodzą, zaczynają też podpisywać umowy z Ośrodkiem na nowe stanowiska pracy.

Szkolenia – mówi ona – organizujemy w kierunkach wskazanych przez pracodawców, na ich konkretne wnioski. Zdecydowanie dominują komputerowe (z zakresu księgowości i rachunkowości), które organizujemy dwuetapowo, eliminując osoby, które nie sprawdziły się na etapie wstępnym. Cieszy nas stosunkowo duży, bo 80 procentowy wskaźnik zatrudnienia szkolonych. Poszukiwane są najbardziej osoby do obsługi wtryskarek, maszyn dziewiarskich, ksero, pakowaczek, pracownicy do wytwórní makaronów, dozorczy, sprzedawcy i mechanicy.

Chcielibyśmy mieć maksimum informacji o pracodawcy osób niepełnosprawnych, najchętniej refundujemy koszty utworzenia stanowisk pracodawcom doświadczonym, którzy dają gwarancję trwałości i stabilności stosunku pracy. Minimum, którego żądamy to półroczny staż zakładu i dotychczasowe zatrudnienie co najmniej jednego pracownika. To nasze generalne zalecenie, nie wymóg formalny, aczkolwiek każdy wniosek badamy bardzo skrupulatnie. Mamy – jak wszyscy – kłopoty z precyzyjnym określeniem definicji stanowiska pracy, staramy się – nie przekraczając granic prawa – być elastyczni i w przypadkach ciągów technologicznych analizujemy ilość niezbędnych do obsługi stanowisk szczególnie dokładnie.

Przy refundacji kosztów większej ilości stanowisk, rozpisujemy ją na kilka transz.

Bywały też zupełnie „szalone” propozycje tworzenia stanowisk, np. dla portiera, który miał być zatrudniony proponowano najpierw zbudować portiernię, potem zainstalować telewizję przemysłową.

Likwidacja barier architektonicznych przebiega w Częstochowie w trzech zakresach:

- w budynkach użyteczności publicznej,
- w ciągach komunikacyjnych,
- na wnioski indywidualne (złożono ich dziesięć).

Zaczęto od siebie – siedziby WOZiRON – gdy jeszcze nie było na ten cel limitów – zbudowano imponujący podjazd do urzędu, z automatycznie otwieranymi drzwiami, zlikwidowano progi, poszerzono niektóre otwory drzwiowe i przystosowano toalety. W najbliższych planach – pełna adaptacja gmachu Urzędu Miasta dla potrzeb osób niepełnosprawnych (Urząd ma pokryć 30% jej kosztów, PFRON – 70%), także siedziby ZUS, likwidacja barier w ciągu komunikacyjnym Trzech Alej i ulic przylegających (obniżono krawężniki na przejściach, wydzielono parkingi, sygnalizacja dźwiękowa i inne rozwiązania specjalistyczne).

Do realizacji tego tematu – mówi Ewa Hrehorów – władze terenowe podchodziły początkowo nieufnie i z „pewną taką nieśmiałością”. Jednak po likwidacji barier w ciągach komunikacyjnych w pierwszej gminie – w Kroczycach, przyjeżdżali tam wójtowie z gmin sąsiednich, by ze zdumieniem stwierdzić, że to można zrobić, że to działa! Jest coraz większe zrozumienie dla tych spraw, apetyty znacznie wzrosły, ciągle napływają nowe wnioski i – jeśli tylko wystarczy środków – plan do realizacji w tym roku będziemy musieli korygować.

Firma „BAJPAX” z Częstochowy jest projektantem i producentem podnośników pionowych do żądanej wysokości, pracują już one w Rejonowych Urzędach w Oleśnie i Myszkowie oraz u osób indywidualnych. W fazie projektowania są podnośniki dla ZUS i warsztatu terapii zajęciowej, który powstaje w Oleśnie. Prócz dużej funkcjonalności mają one ten zasadniczy plus, że są o ok. 50% tańsze, niż zachodnie.

Dofinansowanie do indywidualnego sprzętu rehabilitacyjno-ortopedycznego realizowano w bardzo niewielkim zakresie, ze względu na jego niedookreśloność pod względem formalnym. Tym niemniej

pracownicy WOZiRON są otwarci i gotowi, chętnie podejmą te działania, jeśli właściwy sprzęt przyczyni się do uzyskania, bądź podtrzymania pracy przez osoby niepełnosprawne.

Ostatnim tematem o jaki pytaliśmy w częstochowskim WOZiRON były pożyczki na rozpoczęcie samodzielnej działalności gospodarczej. Udzielono ich w roku ubiegłym 29; średnia jednostkowa wysokość pożyczki wynosiła 74 mln zł. Przeznaczono je głównie na handel, dystrybucję towarów, zakłady krawieckie i inne, co razem stanowi szeroki zakres produkcji i usług, z ubojnią drobiu włącznie. Są incydentalne kłopoty ze spłatą kredytów, bywa, że działalność gospodarcza nie jest uruchamiana lub jest zawieszana. Ośrodek bada każdy przypadek, reaguje indywidualnie – od przedłożenia okresu karencji spłaty, po oddanie sprawy do sądu. To ostatnie czynią „z ogromnym bólem serca”.

Od połowy grudnia obniżono – mocą decyzji Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Częstochowie odsetki od kredytów udzielanych indywidualnie osobom niepełnosprawnym. Ustawa określa však tylko górną granicę oprocentowania, w stosunku do kredytu refinansowego NBP, w wysokości do 50%. W Częstochowie wynoszą one zatem:

- 5% – dla absolwentów szkół ponadpodstawowych poszukujących zatrudnienia,
- 20% – dla nie posiadających uprawnień do świadczenia z ubezpieczenia społecznego (renty),
- 25% – dla zwolnionych z zakładów pracy z przyczyn leżących po stronie tych zakładów (np. na skutek likwidacji),
- 30% – dla wszystkich pozostałych osób niepełnosprawnych

Ryszard RZEBKO



NIE TYLKO WAGI RÓWNIEŻ „SINELI”

Spółdzielnia „Nowe Życie” funkcjonuje 41 lat. Zaczynali od produkcji prostych narzędzi ogrodniczych, okuć, wag osobowych (łazienkowych). Tyleż samo ma produkcja żelazek. Dzisiaj produkują ich dwa typy: lżejsze (ale ze stopą żeliwną) i ciężkie – krawieckie. Uzupełniają produkcję największego potentata w kraju w Nowej Dębie, który produkuje głównie żelazka lekkie.

Dzisiaj spółdzielnia produkuje przede wszystkim: przepływowe ogrzewacze wody: „Sineli 2” – o mocy 2,2 kW, „Sineli 3” – o mocy 3,3 kW oraz „Sineli 4” o mocy 4 kW. Są to ogrzewacze jednopunktowe. „Sineli 3, i „4” w wersjach z wylewką lub prysznicem. Produkowane są w oparciu o własne opracowania, które powstały w spółdzielni. Posiadają odpowiednie zezwolenia, atesty i spełniają polskie normy. Wszystkie są dostosowane do napięcia 220 V.

Jest to oczywiście wyższość w stosunku do ogrzewaczy zachodnich – stwierdziła pani wiceprezes Teresa Wiklik – które bardzo często ze względu na wysoką moc nie nadają się do naszych mieszkań. Jest to produkcja wiodąca, dająca wartościowo połowę naszego obrotu miesięcznego. „Sineli” – to już jest nasz znak firmowy (Si – to skrót: spółdzielnia inwalidów, ne/li – to początkowe litery angielskich wyrazów: new life – co znaczy: nowe życie).

Poza ogrzewaczami spółdzielnia „Nowe Życie” produkuje 3 rodzaje wag osobowych, dwa rodzaje wag kuchennych, zestawy działkowicza (różne elementy z wymienną rączką), opiekacze do drobiu, uchwyty do akumulatorów i filtry do wody mające podwójny układ filtrowania – ceramiczny i na węgiel aktywowany. Na Targach Poznańskich doskonale zdał egzamin egzemplarz wystawowy. Wystawcy z sąsiednich stoisk przefiltrowywali wodę na kawę i herbatę dla siebie i swoich gości przez cały czas trwania targów!

Nowością są elektryczne grzejniki „SINTHERM” o niekonwencji: Inym rozwiązaniu konstrukcyjnym. Element grzewczy to tkanina z włókna szklanego napęczniona grafitową masą grzejną w postaci pasków miedzianych z przylutowanymi przewodami doprowadzającymi napięcie.

Są to różnokolorowe płyty o zróżnicowanych wymiarach: 60 x 40; 80 x 60; 100 x 60 i mocy odpowiednio: 200 W; 400 W; 500 W, w ramie z kształtowników aluminiowych. Ponieważ nie są wyposażone w wentylatory lub dmuchawy wymuszające ruch powietrza, pracują całkowicie bezgłośnie. Pani wiceprezes mówi z entuzjazmem o grzejniku, ale zdaje sobie sprawę, że czeka ich ciężka batalia ze stereotypami myślenia i rozprowadzania.

Trudno dotrzeć do klienta i przekonać go, że tak mała moc rzeczywiście może ogrzać pomieszczenie. Mamy pozytywne opinie instytucji badających efektywność grzejników. Badania, które przeprowadziliśmy m.in. na Politechnice Śląskiej wykazały, że 30% jest to promieniowanie w zakresie podczerwieni. Nie czuje się bezpośrednio tego ciepła, a cały organizm je odczuwa. Oprócz tego, że grzeje to jeszcze leczy – np. blizny pooperacyjne czy reumatyzm. Aby ogrzać większy pokój można podłączyć 2 lub więcej grzejników, pobór mocy będzie w granicach 1500 W.

Oprowadza nas po terenie spółdzielni. Nie mają kłopotów z powierzchnią. Duże hale, dużo przestrzeni.

Pracują na siebie z minimalnym zyskiem. Nie stać ich, co prawda, na nowe inwestycje ale na promocję swoich wyrobów



chce być widoczne

I ŻELAZKA, I „SINTHERM”

nie żalują. Wszyscy w spółdzielni rozumieją już konieczność takiego wydatku. Swoje wyroby sprzedają również w sklepie firmowym, potrafią się zareklamować. Mają dział marketingu, który pracuje nad odpowiednią promocją wyrobów.

Na Targach Poznańskich już po raz drugi zorganizowaliśmy promocyjny konkurs w formie krzyżówki. Losowanie odbywało się przy naszym stoisku, a nagrodami były nasze wyroby. Sprawą reklamy, wcześniejszego awizowania, imiennego wręcz zapraszania handlowców na targi zajął się dział marketingu. To daje efekty. Może nie od razu, ale na pewno już w najbliższej przyszłości. Po prostu chcemy być widoczni!

W trudnym okresie lat 80/90 musieli stawić czoła wielu problemom. Musieli nawet na krótki czas wstrzymać całkowicie produkcję. Dali sobie radę – na koniec 1993 roku obrót wyniósł około 28 mld. W 1993 roku rozpoczęli produkcję wielu nowych wyrobów ale musieli dokonać koniecznych redukcji zatrudnienia. Na początku 1993 roku było zatrudnionych 320 osób, obecnie ponad 280. Około 52% zatrudnionych stanowią osoby niepełnosprawne, z I i II grupą jest prawie 12%.

Dzisiaj mają już inne problemy. *Sporym kłopotem – mówi Teresa Wiklik – jest duża bezwładność płatnicza naszych odbiorców. Surowiec musimy kupować za gotówkę lub wręcz na przedpłaty – natomiast mało odbiorców płaci gotówką, mimo*



systemu upustów; większość z nich przedłuża terminy płatności, a niektórzy z nich nawet „znikają”. Z tym problemem nie myślimy sobie radzić. Przepływ pieniędzy jest na tyle zniekształcony, że miewamy chwilowe kłopoty płatnicze, co chyba jest charakterystyczne dla wszystkich producentów rynkowych.

Myślą o nowych wyrobach, zróżnicowaniu już istniejących. Korzystają z dopłat dla 43 zatrudnionych osób niepełnosprawnych ze schorzeniami neuropsychicznymi. Pomagają w zakupie i zaopatrzeniu w sprzęt ortopedyczny i rehabilitacyjny, ułatwiający życie. Dla osób z I i II grupą są to dotacje, a dla III grupy dofinansowanie uzależnione od wysokości wynagrodzenia. Słusznie temu zakładowy fundusz rehabilitacyjny.

W lutym 1992 roku na uruchomienie m.in. produkcji przepływowego ogrzewacza wody wzięli pożyczkę z PFRON w wysokości 3,5 mld – umorzono im 1,4 mld. W latach 1992-93 w oparciu o refundacje z WOZIRON utworzyli 5 nowych stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych.

Co robimy, że jakoś sobie radzimy? Wchodzimy w nowe wyroby – mówi pani wiceprezes – do tego własnymi siłami.

Na jesiennych targach „Domexpo” w Poznaniu zauważono ich kolorową, nowoczesną ekspozycję. Efekty mieli prawie od razu i pewnie jeszcze długo będą mieli interesujące oferty. Trzeba umieć wydawać, wiedzieć na co i umieć cieszyć się z powodzenia.

„Nowe Życie” z pewnością potrafi to robić.

Iwona KUCHARSKA



BOB CHCE „BURZY MÓZGÓW”

Biuro Obsługi Biznesu (BOB) w Częstochowie jest firmą audytoryjno-konsultingową, przeprowadzającą na użytek innych przedsiębiorstw analizy marketingowe i handlowe, udziela porad prawnych i podatkowych, świadczy usługi z zakresu księgowości i rachunkowości oraz inne. Skąd zainteresowanie naszej Redakcji tym przedsiębiorstwem?

Jest ono związane z osobami niepełnosprawnymi i ich pracodawcami w trojaki sposób. Po pierwsze współwłaścicielem firmy jest **Narcyz Janas**, członek Rady Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej, w której jest on jedynym reprezentantem prywatnych pracodawców. Po drugie BOB zatrudnia osoby niepełnosprawne, po trzecie wyspecjalizowało się w świadczeniu swoich usług na rzecz zakładów pracy chronionej.

*Bardzo dobrze mówi szefowa BOB, pani **Maria Chaber** – współpracuje się nam z firmami prywatnymi. Działają one elastycznie i doskonale wiedzą czego chcą, co nie zawsze powiedzieć można o przedsiębiorstwach państwowych.*

Mieliśmy już uprzednio styczność z problemami osób niepełnosprawnych, znaleźliśmy ustawę o zatrudnianiu i rehabilitacji oraz możliwości jakie ona stwarza, tworzyła się wreszcie KIG-R, której statut był bardzo obiecujący.

W tym kontekście mieliśmy nadzieję, że działanie na rzecz zakładów pracy chronionej może być rzeczywiście twórcze, nie będzie tworzeniem opraco-

wań na półki, lecz da możliwość wdrożenia przyjętego programu naprawczego.

Biuro Obsługi Biznesu przygotowało – na zlecenie PFRON – m.in. analizę stanu gospodarczego Spółdzielni Niewidomych im. Braille’a w Kędzierzynie-Koźlu i opracowało program jej restrukturyzacji. Przyjęto je, a nawet zapłacono, „schody” zaczęły się jednak w momencie prób jego realizacji, o co usilnie zabiegali pracownicy Biura. Pewne ich zdumienie wzbudził fakt prawie niemożliwości dotarcia do prezesa Miłka, odsyłanie od drzwi do drzwi i traktowanie niemalże jak intruzów. Kontakt bezpośredni umożliwił im dopiero prezes KIG-R – J. Modrzejewski i być

może to właśnie uratowało Braille’a przed upadkiem i likwidacją.

Duże szkody powoduje brak pewnego generalnego wytyczenia kierunków restrukturyzacji spółdzielni inwalidów, a szczególnie spółdzielni niewidomych; ci ostatni mają bardzo ograniczone możliwości pracy. Pewne ogólnikowe zasady, pseudo-szkolenia, na których wygłasza się ogólnikowe referaty, niczego zupełnie nie dają. Firmy konsultingowe, które mogłyby to czynić, zupełnie ze sobą nie współpracują – a raczej nawet traktują się z pewną podejrzliwością, brak jest twórczej „burzy mózgów” w tym zakresie.

Z restrukturyzacją zakładów spółdzielczych łączy się gwałtowna potrzeba uruchomienia szerokich szkoleń dla

ich pracowników i to nie tylko kadry. Osoby niepełnosprawne zatrudniane były dawniej przy prostej produkcji, teraz jedynym dla nich ratunkiem i sposobem przetrwania jest wejście w nowoczesne, wydajne technologie.

Zdaniem kierownictwa Biura Obsługi Biznesu stały przyrost prywatnych zakładów pracy chronionej to tendencja naturalna. Jednak klimat wokół nich nie jest jeszcze bez zarzutu, wiele urzędów traktuje je z pewną podejrzliwością – „prywatyzacja chce się dorobić na inwalidach”.

BOB wystąpił z wieloma ciekawymi inicjatywami, m.in. zaproponował powołanie Agencji Marketingowej i banku danych dla

potrzeb gospodarczych pracodawców osób niepełnosprawnych i ich samych. Działalaby ona w oparciu o sieć swych terenowych przedstawicieli, którymi mogliby być uczestnicy programu „Wykształcenie twoją szansą”.

Aktualnie – na zlecenie KIG-R – Biuro przygotowuje programy naprawcze dla spółdzielni „Sinko” z Łodzi i „Szczotkarz” z Dąbrowy Górniczej.

Oprac. (rhr)



Serwis Fotograficzny Dodatku:

★ Zespół „Naszych Spraw” ★ Archiwum „NS”
★ SZZ „Uniwersum”

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.